

*Przebieg do: 01831 [11]
246019 - Skarbiec Działu
j.m.m. 24.10.21
9.53003*

BIBLIOTEKAZKA WILEŃSKA
Nr. 1.

JANINA RODKIEWICZÓWNA.

**CECH INTROLIGATORSKI
W WILNIE.**

we m.
ZARYS HISTORYCZNY.



WYDAWNICTWO MAGISTRATU
M. WILNA. 1929 R.

53003

BIBLIOTECHKA WILEŃSKA
Nr. 1.

JANINA RODKIEWICZÓWNA.

**CECH INTROLIGATORSKI
W WILNIE.**

ZARYS HISTORYCZNY.



WYDAWNICTWO MAGISTRATU
M. WILNA. 1929 R.

D-161/91



Hf: C



128496

WYDANO Z DUBLETÓW
Biblioteki Narodowej

CECH INTROLIGATORSKI W WILNIE.

TOW. WYD. „POGOŃ”, DRUKARNIA „PAX”, ŚW. IGNACEGO 5.

D. 75/71/44

23.2-



Rozpoczynając wydawnictwo „Biblioteczki Wileńskiej” pragniemy przyczynić się do pogłębienia znajomości przeszłości i teraźniejszości Wilna i ludzi, którzy w niem i dla niego pracowali lub duchowo z niem byli związani. Jednocześnie dążymy do zachęcania młodszego pokolenia pracowników naukowych do zwracania swych badań w kierunku poznania dziejów miasta naszego. Stąd, obok prac wybitnych i znanych ze swej działalności na polu naukowym pisarzy, umieszczać będziemy wyniki badań młodszego pokolenia, dopiero pierwsze kroki stawiającego na polu pracy naukowej. Biblioteczka więc nasza będzie spłaceniem długu, zaciągniętego wobec dawnych pokoleń, a zarazem podjętą do poznawania i badania przeszłości naszej stolicy. Magistrat i Rada Miasta Wilna, podejmując to wydawnictwo, oddaje je w ręce czytelników z wiarą, że dojdzie ono do rąk tych, którzy miasto nasze i dzieje jego ukochali.

Jako pierwszy tomik, wypuszczamy pracę o cechu introligatorów wileńskich, rozpoczętą dla Biblioteczki już przed paru laty przez wychowankę Uniwersytetu Wileńskiego p. Janinę Rodkiewiczównę na proseminarium Prof. Kościalkowskiego, a ukończoną w r. u. w seminarjum Prof. Chodyńskiego.

Stefan Ehrenkreutz.

i. cz. Przewodniczący Komisji Kulturalno-Oświatowej
Wileńskiej Rady Miejskiej.

W S T Ę P.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie całokształtu życia cechu introligatorskiego w Wilnie, od jego początku do 1893 roku. Przytem nietylko zwracano uwagę na szczegółowe wypadki z dziejów cechu, ile na jego organizację, samorząd, gospodarkę pieniężną, stosunek do wyznań i do miasta i t. p. Prawie wszystkie tego rodzaju sprawy ujęto w osobne rozdziały, a gdzie niegdzie zestawiano czasy przedrozbiorowe z XIX wiekiem, gdyż organizacja cechowa pod zaborem Rosji znacznej uległa zmianie. Niektórych zagadnień nie udało się opracować wyczerpująco, a to w przeważnej mierze z powodu braku materiału. Na drodze do opracowania bardziej szczegółowego, niż to uczyniono, niektórych kwestyj socjalnych w cechu, np. stosunków wzajemnych majstrów i czeladzi, bytu materialnego i t. p., stanął brak źródeł. Przy pisaniu przeważnie korzystano z materiału źródłowego rękopiśmiennego, niezawsze jednak wystarczającego i kompletnego. Do czasów najdawniejszych służyły tu głównie statut i przywileje introligatorów wileńskich, wydane w „Aktach izdawajemych Wilenskoju Archeograficzieskoju Kommisijeju“, lub jako kopje dochowane w Archiwum Akt Dawnych w Wilnie. Źródła te są prawie zupełnie wystarczające do poznania wewnętrznej organizacji cechu, ale bardzo mało wspominają o jego składzie i gospodarce pieniężnej. Najmniej kompletny jest materiał do wieku XVIII, gdyż oprócz wykazów składanki gromnicznej prawie niema innych źródeł do poznania tych czasów. Ten brak materiału tłumaczy się tem, że w XVIII

wieku cech introligatorski prawie nie istniał, a więc nie mogło po nim być pozostałości. Najobficiej dochowały się źródła z XIX wieku w Archiwum Miejskim w Wilnie. Cały ten materiał rękopiśmienny jest różnorodny, oraz chaotyczny. Są to głównie: księgi sesyjne, księgi majstrów i czeladzi, księgi rachunkowe i rozmaite dokumenta cechowe. Przy pisaniu korzystano nietylko z materiału, bezpośrednio dotyczącego cechu inroligatorskiego w Wilnie, ale również z ustaw cechów rosyjskich, które po rozbiorach obowiązywały wszystkie cechy wileńskie, i ze statutów cechu introligatorskiego w Krakowie, wydanych w „Acta Historica”. Dotychczas cech introligatorów wileńskich nie posiadał w całości opracowania, a materiał archiwalny nie był wcale uwzględniany. Częściowo wspominał o nim Kraszewski w znanej swej pracy p. t. „Wilno”, a Klemenko i Kołaczkowski i inn. poświęcili tylko po parę słów niektórym przywilejom i ustawom cechowym¹⁾.

¹⁾ Kraszewski: „Wilno”. Wilno 1 42 r. Tom IV str. 71, 72.

Klemenko: „Западно-русскіе цехи”. Kijów 1914 r.

Kołaczkowski: „Wiadomości dotyczące się sztuki i przemysłu w dawnej Polsce”. Kraków 1888.

ROZDZIAŁ I.

ZARYS DZIEJÓW CECHU INTROLIGATORSKIEGO W WILNIE.

CZĘŚĆ I.

(WIEK XVI, XVII i XVIII).

O pierwotnym rozwoju rzemiosła introligatorskiego w Wilnie nic konkretnego powiedzieć nie można z powodu braku źródeł. Według przypuszczeń, pierwszymi ludźmi, którzy opraciwali książki w Wilnie, byli zakonnicy. Klasztory bowiem w pierwszych wiekach po wprowadzeniu chrześcijaństwa były głównymi ogniskami nauki, a mnisi i duchowieństwo pierwszymi ludźmi, którzy posiadali książki. Musieli więc zakonnicy dla własnej potrzeby umieć je opraciwac, i dlatego najpierw po klasztorach zajęto się introligatorstwem. Co się tyczy świeckich introligatorów, to do 1597 roku niema o nich żadnej bezpośredniej wzmianki w znanych mi źródłach. Nie dowodzi to jednak, że do tego czasu nie było w Wilnie świeckich introligatorów. Przeczą temu 1-o) wiadomość podana przez Rostowskiego, o istnieniu w Wilnie już w 1600 r. kilku księgarni¹⁾, a 2-o) fakt, że już między 1525 — 1597 r. posiadało Wilno kilka własnych wydawnictw²⁾. Na podsta-

¹⁾ Rostowski: „Lituanicarum Societatis Jesu Historiarum libri decem”. Paryż 1877 ks. IV str. 192.

²⁾ L. Abramowicz. „Cztery wieki drukarstwa w Wilnie”. Wilno 1925 r. str. 14 — 70.

wie więc tych dwóch danych można wnosić, że już w XVI wieku książka była tu dosyć rozpowszechniona, a zatem nie mogło się obejść miasto bez introligatorów. Naturalnie w początkach XVI-go wieku tacy świeccy introligatorzy uchodzili za rzadkość, a liczba ich musiała znacznie wzrosnąć dopiero w drugiej połowie XVI wieku, kiedy pod wpływem reformacji i szerzącej się oświaty szybko mnożyły się książki w Wilnie i wzrastało ich zapotrzebowanie. O tych pierwszych introligatorniach można powiedzieć tylko tyle, że większość ich znajdowała się przy księgarniach; księgarze bowiem obok sprzedaży książek zajmowali się też introligatorstwem, a w XVII wieku należeli nawet do cechu introligatorskiego¹⁾. Obok introligatorów — księgarzy i introligatorów, posiadających własne warsztaty na mieście, była też w tym czasie część introligatorów, pracujących prywatnie po domach panów, którzy mogli pozwolić sobie na własne biblioteki i na utrzymywanie introligatorów. Takim prywatnym introligatorem był Jakób Markowicz, pierwszy introligator wileński, znany nam z nazwiska, który pracował u podkomorzego oszmiańskiego Mikołaja Zienowicza. (Wzmianka o nim zachowała się w aktach Wileńskiego Sądu Grodzkiego z 1597 roku²⁾). Pod tym względem świecił już dawno przykładem Zygmunt August. Podczas pobytu swego w Wilnie, założył na Zamku Górnym, jak na owe czasy, pokaźną bibliotekę, bo liczącą już w 1552 roku 1293 dzieła. Zygmunt August nie posiadał jednak własnego introligatora, ale oddawał oprawiać książki do Krakowa introligatorowi krakowskiemu, Dawidowi³⁾; wileńscy bowiem introligatorzy byli wówczas

¹⁾ *Archiwum Akt Dawnych w Wilnie*: kopjarzusz cechowy str. 174. (Kopja przywileju introligatorów i puzderników wileńskich z 1664 roku).

²⁾ *Akty wydawajemyje Wilenskoju Archeograficzskoju Kommissieju*. (A. I. W. A. K.) Wilno 1892. Tom XX str. 124 i 125. (Skarga sądowa Markowicza introligatora na studenta Wiekusza).

³⁾ *Kolankowski*: „Zygmunt August Wielki Książę Litwy do 1548 roku”. Lwów 1913 str. 328.

zapewne bardzo marni. Mało więc jest wiadomości o pierwszych introligatorach, jak również i początkach cechu, którego czas powstania można ustalić tylko w przybliżeniu, a to z powodu zaginięcia źródeł bezpośrednich, dotyczących jego powstania. Głównym źródłem pośrednim do tej sprawy jest statut cechowy introligatorów wileńskich z 1665 roku, w którym zachowała się następująca wzmianka o pierwotnym, zaginionym statucie: „Ordinationes et articuli, prius per antecessores nostros proconsules et consules Vilnenses conscripti, ac deinde per confirmationem ipsius sacrae regiae maiestatis roborati, deperditi sunt”¹⁾. Z przytoczonego ustępu widać, że już przed 1665 rokiem utworzył się w Wilnie cech introligatorski, skoro o jego dawnym statucie wspomina statut z 1665 roku. Na ile jednak lat przed 1665 rokiem został on utworzony, tego dokładnie ustalić niepodobna. W przybliżeniu możnaby odnieść powstanie cechu na początek XVII-go wieku, a nawet na koniec XVI-go, bo jak wyżej wspomniałam, w końcu XVI-go wieku posiadało Wilno kilka księgarni i introligatorni, mogli więc już wówczas introligatorzy zorganizować się w cech.

Cechy były to związki rzemieślnicze, sięgające swym początkiem wieków średnich. Dawne cechy, jak wiadomo, różniły się znacznie od dzisiejszych związków rzemieślniczych, bo 1-o) tworzyły zamkniętą w sobie i osobną jednostkę społeczną, posiadającą monopol uprawiania danego rzemiosła, własny ustrój, oparty na ustawach cechowych, poniekąd własne sądownictwo i specjalną hierarchję t. j., podział na starszych, mistrzów, towarzyszy i uczniów, 2-o). Cechy były nie tylko samorządowymi związkami rzemieślniczymi, ale i związkami religijnymi t. j. bractwami, a do pewnego stopnia nawet militarnymi, gdyż obowiązane były bronić swego miasta od nieprzyjaciela i dostarczać pewnej określonej broni. Zwykle cechy mniejsze łączyły

¹⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879 r. Tom X str. 67 (statut introligatorów i puzderników wileńskich z 1665 r.).

się z innemi, pokrewnemi sobie rzemiosłem, i tworzyły jeden cech wspólny. Cech introligatorski, ponieważ nigdy za czasów Rzeczypospolitej nie był liczny, łączył się z pokrewnym sobie cechem puzderników¹⁾. W pierwszych latach swojego istnienia przeżywał cech razem z miastem ciężkie czasy. Pożar Wilna w 1610 roku, inwazja moskiewska w 1655 roku zniszczyły miasto, a wraz z niem musiała spłonąć niejedna księgarnia i introligatornia oraz wówczas najpewniej zginął i pierwszy statut cechowy²⁾. Te ciągłe klęski i brak statutu spowodowały nieład i rozprężenie wewnątrz cechu, z czego korzystając coraz więcej ludzi zaczęło nieprawnie introligować i sprzedawać książki, byli to t. zw. partacze. Partacze, nielegalnie uprawiając rzemiosło, nie płacili żadnych podatków ani składek, ponadto najczęściej fałszowali materiał, i dlatego zwykle taniej wykonywali roboty. Byli więc oni groźnymi konkurentami cechów i dlatego te ostatnie walczyły ciągle z partaczami, uzyskując przywileje, zakazujące ludziom, stojącym poza organizacją cechową, uprawiania rzemiosł. Taką walkę z partaczami rozpoczął już cech introligatorski w XVII wieku. Dzięki staraniom Eljasza von Tylli i Kazimierza Wierzbickiego, naówczas starszych cechu, król Jan Kazimierz w 1664 roku nadał przywilej introligatorom i puzdernikom wileńskim³⁾ a w roku następnym został potwierdzony przez magistrat wileński nowy statut cechowy⁴⁾ wzorowany całkowicie na statucie krakowskich introli-

¹⁾ *Archiwum Akt Dawnych w Wilnie*: Kopjarjusz cechowy str. 171—176 i 176—182 (Kopje przywilejów introligatorów wileńskich).

²⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879 Tom. X str. 66 (statut introligatorów i puzderników wileńskich).

³⁾ *Archiwum Akt Dawnych w Wilnie*. Kopjarjusz cechowy str. 121—126 (kopja przywileju J. Kazimierza z 1664 r.).

⁴⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879 r. Tom X, str 66 — 73 (statut introligatorów wileńskich z 1665 r.).

gatorów z 1603 roku¹⁾. Przywilej Jana Kazimierza głównie został skierowany przeciw partaczom: „Takim-że sposobem i tym wszystkim, którzy w kramach księgi chociaż katolickie sprzedają, którzy tajemnie one do miasta wprowadzają, albo introligować wazą się (jako to więc żydki chrześcijańskie opravować zwykli), nie będąc w cechu pomienionego introligatorskiego rzemiosła, za dowodem pewnym zebrane być mają i na chwałę Bożą obrócone“²⁾. Ponadto widać z przytoczonego ustępu, że członkowie cechu nie tylko introligowali, ale i sprzedawali książki. Księgarze wileńscy należeli więc do cechu introligatorskiego, a każdy z nich obok sprzedaży ksiąg zajmował się i introligatorstwem; oba bowiem te zajęcia były ze sobą ściśle związane. Przywilej z 1664 roku nie przyczynił się do zupełnego wytepienia partaczy, bo i nadal nie brakło ich w Wilnie. Sprzedawali oni i introligowali książki przeważnie heretyckie³⁾, których sprzedaż była surowo wzbroniona i prześladowana przez władzę⁴⁾. Przywilej z 1664 roku i statut z 1660 r., zapewne więcej, niż do wytepienia partaczy, przyczyniły się do przywrócenia ładu i porządku wewnątrz cechu: do podniesienia rzemiosła. O pomyślny rozwój cechu i o obronę jego przed konkurencją partaczy troszczyli się również i następcy króla Jana Kazimie-

¹⁾ *Acta Historica* tom XII „Prawa, przywileje i statuty m. Krakowa“. Kraków 1909 r. Tom II na 3 str. 1311.

Porównanie ustaw wileńskich i krakowskich. 1=II; 2=III; 3=IV; 4=V; 5=VI; 6=I; 7=VII; 8=VIII; 9=IX; 10=X; 11=XI; 12=XII; 13=XIII; 14=XIV; 15=XV; 16=XVI; 17=XVII.

²⁾ *Archiwum Akt Dawnych w Wilnie*: kopjarjusz cechowy str. 121—126. (Kopja przywileju introligatorów i puzderników wileńskich z 1664 roku).

³⁾ Późniejsze przywileje wspominają też o partaczach. Np. przywilej Jana III, wydany dla introligatorów wileńskich, w którym jest transumowany przywilej Jana Kazimierza. A. I. W. A. K. Tom X.

⁴⁾ W 1600 r. zostały spalone publicznie książki heretyckie znalezione po księgarniach. (*Rostowski*: „Lituanicarum S. I. Historiarum libri decem“. Paryż 1877. ks. IV. § 17, str. 192).

rza. Przywilej z 1664 roku został potwierdzony najprzód przez Michała Wisniowieckiego 12 kwietnia 1670 roku ¹⁾, a następnie przez Jana III, który nie tylko go potwierdził, ale wydał jeszcze sroższe zarządzenia przeciwko partaczom i księgarzom, sprzedającym książki heretyckie ²⁾. O stanie rzemiosła introligatorskiego w XVII wieku można nieco wiedzieć na podstawie opisu oprawy książek, które każdy introligator przy egzaminie na mistrza musiał przedstawiać. Na podstawie tych opisów widać, że introligatorstwo w Wilnie w XVII wieku stało wysoko. Introligatory wileńscy, wzorując się na krakowskich, wykonywali prawie artystyczne roboty, nap.: rzeźby na książkach i t. p. Należy więc zaznaczyć, że w XVII wieku dbali introligatory o swój cech, starali się o uzyskanie przywilejów, prowadzili walkę z partaczami, dbali o organizację wewnętrzną i o rozwój rzemiosła. Z końcem jednak XVII wieku przyszły znowu ciężkie czasy na introligatorów wileńskich i nastąpił stopniowy upadek ich cechu. Złożyły się na to rozmaite przyczyny, głównie: upadek oświaty, nowe klęski, jakie spadały na Wilno, i rozmnożenie się żydów-partaczy ³⁾, wskutek czego w pierwszej połowie XVIII wieku cech rozpada się zupełnie, a w 1743 r. był w Wilnie jeden tylko introligator i księgarz zarazem, Mikołaj Żur ⁴⁾, którego księgarnia spłonęła w pożarze około 1748 r. ⁵⁾.

Zostali więc zupełnie zrujnowani introligatory wileńscy i dopiero w drugiej połowie XVIII wieku, kiedy na nowo rozpoczął się rozwój handlu i przemysłu, dźwigać

¹⁾ *Archiwum Akt. Dawnych w Wilnie*: kopjarzusz cechowy str. 176—182. Kopje przywileju introligatorów z 1670 r.

²⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879. T. X, str. 83—86.

³⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879 r. Tom X, str. 526 (skarga kupców i mieszczan wileńskich na kahał).

⁴⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*. Ks. 140 p. t. „Regestr składanki z 1743 roku” nlb.

⁵⁾ *Kraszewski „Wilno”*, Wilno 1842 r. Tom IV, str. 75.

się zaczęli z upadku i wzrastać liczebnie. Dowodzi tego niżej przytoczony wykaz introligatorów wileńskich.

Wykaz majstrów—introligatorów z XVIII w.		
R o k	L i c z b a	
1743	1	¹⁾
1750	3	²⁾
1760	10	³⁾
1795	6	⁴⁾

W 1795 roku w spisie kupców i mieszczan wileńskich introligatory są już znowu zapisani, jako posiadający cech. Nie był to jednak cech w dawnym tego słowa znaczeniu, ale tylko związek rzemieślniczy, dowolnie przestrzegający swoich ustaw. W końcu XVIII wieku organizacja cechowa i w innych cechach straciła w znacznej części swój dawny charakter i chyliła się ku upadkowi. Magistrat zaś tolerował całkowicie uprawę rzemiosł poza cechami, nie dbając wcale o utrzymanie i rozwój organizacji cechowej. Pod zaborem rosyjskim zajęto się znowu nową organizacją cechów, w której przeprowadzono cały szereg zmian i upodobniono do organizacji cechów rosyjskich. Z powodu więc tych zmian dziejom cechu po rozbiorach Polski poświęcam osobną część rozdziału.

¹⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*. Ks. 140 Regestr składanki z 1743 roku” nlb.

²⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: ks. Nr. 173. Regestr składanki z 1750 r. nlb.

³⁾ Tamże ks. Nr. 216. Regestr składanki gromnicznej i sejmowej z 1760 r. nlb.

⁴⁾ *Archiwum Izby Skarbowej w Wilnie*: ks. Nr. 4 p. t. „Księga kupców i mieszczan wileńskich z 1795 roku” str. 203—204 (spis członków cechu introligatorskiego).

CZĘŚĆ 2. (WIEK XIX).

Całkowite organizacje cechowe istniały w Wilnie tylko w XVI i XVII [wieku. W ciągu XVIII wieku stopniowo zatracaly swój charakter, a pod rządami Rosji do gruntu się zmieniły, zarówno pod względem swego zadania, jak i organizacji. Teraz cechy musiały się rządzić nie według statutów i dawnych przywilejów, ale według ustaw cechów rosyjskich, których organizacje znacznie różniły się od zachodnio-europejskich i polskich. Cechy wileńskie, upodobnione do cechów rosyjskich, zatraciły charakter bractwa religijnego, a były teraz tylko związkami rzemieślniczymi o bardzo szczupłym samorządzie, ograniczonym w XIX wieku przez Naczelny Zarząd Rzemieślniczy (Obszczaja Remieslennaja Uprawa) i przez naczelnika zarządu (remieslennyj gołowa). Według ustaw o cechach, wydanych przez Katarzynę II w 1785 r.¹⁾, cesarza Pawła w 1799 r.²⁾ i ustaw z 1846 r.³⁾, w każdym większym mieście musiał być utworzony Naczelny Zarząd Rzemieślniczy, który stał na czele cechów. W skład N. Z. Rz. wchodził starsi każdego cechu, a na jego czele stał naczelnik (remieslennyj gołowa), wybierany z pośród majstrów przez starszych cechowych i przez delegatów od każdego cechu⁴⁾. W ten

¹⁾ P. S. Z. R. I. (Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Imperiji). Zebranie pierwsze. Petersburg 1830 r. Tom XXII, str. 369—380 § 16187.

²⁾ Tamże. Tom XXV, § 19187.

³⁾ Tamże. Tom XXI, § 191721.

⁴⁾ S. Z. R. I. (Swod zakonow Rossijskoj Imperiji). Petersburg 1889 r. Tom XI, str. 775, § 300 i § 305.

sposób wybrany naczelnik był potwierdzany przez gubernatora¹⁾. Naczelny Zarząd Rzemieślniczy kierował wszelkimi sprawami rzemieślniczymi swego miasta, zaś podlegał: Rządowi Gubernjalnemu (Gubiernskoje Prawlenije), Zarządowi Miejskiemu (Gorodskaja Uprawa) i Radzie Miejskiej (Gorodskaja Duma)²⁾. Od roku 1811, na mocy ukazu cesarza z 23 maja 1811 r. i 3 ukazów Rządu Gubernjalnego z tegoż roku, zaczęto przeszczepiać rosyjski ustrój rzemieślniczy na grunt wileński³⁾. Zrazu wywoływało to wielką niechęć wśród cechów wileńskich. Najbardziej opierali się nowemu urządzeniu szewcy i garbarze, którzy, stojąc przy swych przywilejach, nie słuchali Naczelnego Zarządu i podniecali do oporu inne cechy. Raport N. Z. Rz. do Rady miasta wspomina o tem w następujących słowach: „Starsi cechu szewskiego polskiego, garbarskiego polskiego i bednarskiego stanawszy na czele w onej i wszystkiemu przeciwiując się z pogardzeniem dalszych cechów do nieposłuszeństwa prawom krajowym jakimi są miejskie postanowienie i ustawy cechowe, a jeszcze więcej do nieulegania Uprawie Miejskiej i nieakceptowania jej czynności w niczem, a tem samem i niewypełniania żadnych zaleceń onej lecz pilnowanie się przywilejów im nadanych a przez Ukaz Jego Imperatorskiej Mości i Rządzącego Senatu wyszły za manipulstwo uznanych i skasowanych“. Domaga się więc N. Z. Rz. od Rady Miasta, aby za pomocą policji uśmierzono „buntowniczą starszyznę cechów“⁴⁾. Naturalnie opór cechów natychmiast został stłumiony, w ciągu 1812 i 1813 roku przeprowadzono nowy ustrój. Na początku XIX wieku introligatorzy wileńscy byli bardzo

¹⁾ S. Z. R. I. Petersburg 1899 r. Tom XI, str. 775, § 305.

²⁾ Tamże. Petersburg 1899 r. Tom XI, str. 779.

³⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: ks. 1449, str. 15—31. (Raport Naczelnego Zarządu Rzem. do Rady miasta).

⁴⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: ks. 1449, str. 73 i 74 (Raport N. Z. Rz. do Rady m. Wilna).

nieliczni (w 1806 r. liczyło Wilno 7 majstrów introligatorów)¹⁾ i ubodzy, bo nawet N. Z. Rz. w pierwszych latach swojego funkcjonowania nie pobierał od nich podatków²⁾. Nic też bliżej nie wiadomo o życiu introligatorów wileńskich w początkach XIX wieku, a to wskutek zaginięcia księgi kontubernjalnej introligatorskiej³⁾, prowadzonej do 1811, roku i księgi ze spisem majstrów i czeladzi z tegoż roku; pierwsze zaś księgi introligatorów, przechowane w Archiwum Miejskim, pochodzą dopiero z 1823 roku. Znacznie obniżyła się liczba introligatorów w latach powstania listopadowego, o czym wspomina Baliński w książce p. t. „Opisanie statystyczne m. Wilna w 1835 roku” (str. 114), zaznaczając, że w ostatnich latach ubyło z kontubernji introligatorskiej „śmiercią, cholera, rekrutem i t. p. dusz 8”.

W następnych latach liczba majstrów introligatorów chrześcijan stopniowo wzrasta, wahając się w XIX w. od 6 do 17. Pod względem liczebności przez cały wiek XIX cech introligatorski należał do małych lub średnich cechów. Tak np. w 1863 r., kiedy liczył prawie najwięcej członków (34 członków t. j. majstrów, czeladników i uczni), zajmował 12 miejsce wśród cechów wileńskich, których podówczas było 21⁴⁾. Do ważniejszych wypadków z dziejów cechu w XIX wieku należą jego zatargi z partaczami. Pomimo ukazu Katarzyny II z 1785 roku, zabraniającego w §§ 57 i 59 uprawiania rzemiosł poza cechami⁵⁾, w Wil-

¹⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: ks. 1987. (Spis introligatorów z 1806 roku).

²⁾ Tamże ks. Nr. 1449, str. 115. (Wykazy podatków od cechów na utrzymanie N. Z. Rzem.).

³⁾ Na początku XIX w. mniejsze cechy zwały się kontubernjami, czyli kółkami.

⁴⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: ks. 5278 str. 7 — 38 (spisy członków cechów, sporządzone przez N. Z. Rz.).

⁵⁾ P. S. Z. R. I. Zebrań Pierwsze. Tom XXII. Nr. 16187 §§ 57 i 59.

nie było sporo ludzi, którzy nielegalnie książki oprawiali, a introligatorów „do upadku i ruiny doprowadzali”. Partaczami tymi byli przeważnie żydzi, którym do 1840 roku nie wolno było w Wilnie uprawiać rzemiosła introligatorskiego. Introligatorzy wileńscy, broniąc się przed partaczami, w 1826 roku podali „na imię monarsze” prośbę do Rady Miasta, skarżąc się na żydów, że: „nigdy nigdzie nie uczyli się (rzemiosła introligatorskiego) i onego nie znają. Ośmieliwszy się nazywać introligatorami, szyldy, czyli znaki wywieszając, a przyswoiwszy profesję introligatorską, domierają przez podstęp wielkie krzywdy introligatorom chrześcijanom, robotę zabierając, przez co do upadku i ruiny doprowadzili”¹⁾. O wyniku tego podania nic nie wiadomo, ale i nadal nie brakło w Wilnie partaczy rzemiosła introligatorskiego. Dopiero nie słychać już o nich od 1840 roku. W roku tym Rząd Gubernjalny polecił radnemu miasta Wilna Salomonowi utworzyć nowy cech introligatorski dla żydów. Na rozkaz radnego, naczelnik zarządu rzemieślniczego kazał introligatorom - chrześcijanom wypróbować w rzemiosle dotychczas nielegalnych introligatorów żydów. Do egzaminu przystąpiło 5-ciu kandydatów, z których czterech uznano za dostatecznie znających swoje rzemiosło. Ponieważ jednak, według ustaw rosyjskich o cechach, mniej niż pięciu majstrów nie mogło tworzyć osobnego cechu²⁾, więc zostali 4 żydzi przyłączeni do cechu chrześcijańskiego, z tem tylko zastrzeżeniem, że pozostawiono im nadzór nad introligatorami żydami, jacy byli w mieście, a którzy w najbliższym czasie musieli złożyć egzamin i zapisać się do cechu. Nie mogli tylko czterej wyzwoleni żydzi sami bez majstrów chrześcijan przyjmować do cechu i wyzwalać dotychczas nielegalnych majstrów — żydów; ponadto każdy nowowyzwalany żyd

¹⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie* ks. XXII 11 Nr. 42 i 43 (kopia podania introligatorów do Rady Miasta).

²⁾ S. Z. R. I. Petersburg. Tom XI, ks. II, str. 774 § 292 (Ustawy o cechach).

musiał wnieść do kasy chrześcijan 10 rub. asyg. Ale już w następnym (1841) roku posiadali żydzi dostateczną ilość członków, aby utworzyć prawie zupełnie niezależny od chrześcijan cech introligatorski żydowski, na czele którego stało trzech starszych (jeden starszy i dwóch podstarszych²⁾). Teraz jedynie tylko przy wyzwaniu czeladników była zależność cechu żydowskiego od chrześcijańskiego, żaden bowiem żyd nie mógł być wyzwolony na majstra bez obecności przynajmniej dwóch delegatów od cechu chrześcijańskiego³⁾. W ten sposób utworzył się w Wilnie obok chrześcijańskiego żydowski cech introligatorski, który rozwijał się bardzo szybko. Tak nap. już w 1886 roku liczył cech żydowski 40, zapisanych majstrów⁴⁾. Cech żydowski w miarę wzrostu coraz bardziej rujnował cech chrześcijański, który stopniowo upadał, a liczba jego członków znacznie malała. Nap. w 1863 r. cech introligatorów chrześcijan liczył: 17 majstrów, 7 czeladników i 10 uczniów, w roku zaś 1880 tylko 6 majstrów, 1 czeladnik i 2 uczni⁵⁾. Naturalnie na ten upadek cechu wpłynęła bardzo konkurencja cechu żydowskiego o wiele liczniejszego. Podobny podział cechów tego samego rzemiosła na chrześcijańskie i żydowskie był często spotykany

¹⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie* ks. XXII 21. str. 40 — 49, p. t. „Księga sesyjna kontubernji introligatorów roku 1828 sporządzona”. (Protokół sesji).

²⁾ Tamże str. 46. (Protokół sesji).

³⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie* ks. 4274 nlb. (podanie cechu introligatorskiego—chrześcijańskiego do naczelnika uprawy miejskiej z 1860 roku) i tamże ks. 3971, str. 14—15 (Raport radnego do Magistratu z 1877 roku).

⁴⁾ Tamże ks. XII. 24 str. 1, ks. p. t. „Księga wilenskiej cechowej uprawy na zapisku protokolnych postanowień z 1886 goda. (Protokół sesji).

⁵⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie* ks. 5278, str. 19. (Wykaz członków cechu introligatorskiego, sporządzony przez N. Z. Rz.).

Tamże Nr. 15 „Dięto wilenskiej obszczej remieslennoj Uprawy z 1880 goda”. Nr. dokumentu 15 (Sprawozdanie starszego cechu introligatorskiego przed. N. Zarz. Rzem.).

w Wilnie w XIX wieku i dopiero w 1885 roku został skasowany, a cechy chrześcijańskie i żydowskie tego samego rzemiosła razem połączone. W ten sposób od 1885 roku istniał w Wilnie cech introligatorski, złożony z żydów i chrześcijan. W cechu tym prawnie mieli przewagę chrześcijanie, ponieważ, według ustaw państwa rosyjskiego o cechach, Naczelny Zarząd Rzemieślniczy pozwolił mieć żydom tylko jednego podstarszego, drugi zaś podstarszy i starszy musieli być koniecznie wybrani z pośród chrześcijan, poza tem dawniej osobny skarb cechów żydowskich musiał być oddany pod zarząd chrześcijan¹⁾; faktycznie jednak mieli przewagę w cechu introligatorskim żydzi, którzy byli znaczną większością i naogół materialnie stali lepiej od chrześcijan. Niektórzy z majstrów żydów trzymali dużo czeladzi i na wielką skalę uprawiali rzemiosło introligatorskie. Tak nap.: wdowa majstra introligatorskiego, Rozalja Goljandowa, w 1887 roku przyjęła do nauki 45 uczn²⁾. W roku 1886 jeszcze bardziej został rozszerzony cech introligatorski przez przyłączenie do niego cechu lakierników (łakiernoje remiesło), który, złożony z trzech majstrów, nie mógł istnieć samodzielnie, dlatego też z polecenia Nacz. Zarz. Rzem. został wcielony do cechu introligatorskiego³⁾. Tak rozszerzony cech introligatorski istniał do 1893 r. W roku tym z rozkazu ministra spraw wewnętrznych i finansów zostały skasowane wszystkie cechy w Wilnie, Kownie, Grodnie i Białymstoku, a dotychczasowe urzędnictwa rzemieślnicze całkowicie przeistoczone⁴⁾. W czterech wyżej wymienionych

¹⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie* księga bez sygnatury p. t. „Księga reszenijam wilenskiej obszczej remieslennoj uprawy” str. 160—161. (Sprawozdanie z posiedzenia Nacz. Zarz. Rzem.).

²⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: ks. XXII 31 (ks. do zapisu uczni).

³⁾ Tamże ks. XXII 5, str. 11 (ks. do wpisu majstrów chrześcijan).

⁴⁾ Tamże (ks. bez sygnatury i tytułu). Dokument zatytułowany: „Ukaz Jego Imperatorskiego Wielicztwa Samodierżca Wsierojskiego iz Wilenskago Guber. Prawlenija”.



miastach został wprowadzony ustrój rzemieślniczy, istniejący już przedtem po małych miasteczkach, a polegający na tem, że na miejsce Naczelnych Zarządów Rzemieślniczych zostały utworzone Uproszczone Zarządy Rzemieślnicze (Uproszczonaja Remieslennaja Uprawa), które miały teraz kierować wszelkimi sprawami rzemieślniczymi swego miasta. W skład Uprosz. Zarządu Rzem. wchodziłi wszyscy rzemieślnicy danego miasta. O ile zachodziła potrzeba zbierali się oni na wspólne zebrania, podczas których rozstrzygali sprawy dotyczące wszystkich rzemiosł, a co trzy lata, w celu wyboru z pośród siebie starszego (uprawnij starszyna) i dwóch jego pomocników (starszynskie towarzyszy), którzy stali na czele Uproszczonego Zarządu Rzem.¹⁾ Zostały więc zupełnie przeistoczone dotychczasowe urzędy rzemieślnicze, cechy skasowane, pieczęcie zaś i papiery zarówno Naczelnego Zarządu Rzemieślniczego jak i cechów zostały oddane do Gubernjalnego Zarządu²⁾.

W ten sposób w r. 1893 prawie po trzywiekowem istnieniu zakończył swe życie cech introligatorski. Chociaż posiadał cech tradycje, jednak nigdy nie miał większego znaczenia wśród cechów wileńskich. Przeważnie zawsze nieliczny, nie należał do cechów bogatych; chyba tylko w XVII wieku, kiedy należeli do niego księgarze, posiadający bogate księgarnie. Po przyłączeniu Wilna do Polski obudziły się dążenia do wskrzeszenia tradycyjnych związków cechowych. Większość rzemiosł już zorganizowała się w cechy, introligatorzy zaś noszą się dopiero z zamiarem wskrzeszenia swego cechu, lecz zamiaru tego dotąd nie urzeczywistnili.

¹⁾ S. Z. R. I. Tom XI, część II, str. 785, § 473, 474. Uwaga. (Jeden tylko podstarszy mógł być żydem, starszy zaś i drugi podstarszy koniecznie chrześcijaninem).

²⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: (ks. bez tytułu i sygnatury). Ukaz cesarski „Ukaz Jego Impieratorskiego Wielicestwa Samoderżca Wsierossijskiego iz Wilenskago Gubensrskago Prawlenija“.

ROZDZIAŁ II.

SKŁAD CECHU i WYBITNIEJSI JEGO PRZEDSTAWICIELE.

CZĘŚĆ I.

Liczba i pochodzenie członków cechu.

Skład cechu introligatorskiego nie był jednolity. Członkowie jego różnili się między sobą: wiedzą fachową, wyznaniem i stanem. Pod względem wiedzy fachowej dzielili się oni, jak i w innych cechach, na trzy grupy: 1) mistrzów, 2) towarzyszy (czeladników), 3) chłopców (uczni). Mistrze należeli do zarządu cechowego, wybierali z pośród siebie starszych, przeważnie posiadali własne warsztaty i trzymali czeladź, t. j. chłopców i towarzyszy. Uczeń po nauce trzech lat u mistrza był wyzwalany na towarzysza¹⁾; towarzysz zaś mógł być wyzwolony na mistrza, gdy dopełnił następujących warunków: 1) Pokazał „listy“ urodzenia („dobrego urodzaju“, czyli prawego pochodzenia) i wyzwolenia, 2) Odbił trzyletnią wędrowkę w celu udoskonalenia się w fachu swoim, 3) Zapłacił wstępne do skrzynki cechowej od 8 złotych do 10 grzywien, 4) Wyprawił kolację dla braci mistrzów 5) Wykonał majstersztyk czyli próbną robotę²⁾. Za czasów Rzeczypospolitej na wykonanie próbnej roboty

¹⁾ *Acta Historica*. Tom XII „Prawa, przywileje i statuty m. Krakowa“. Kraków 1909 r. Tom II, str. 1303 ust. 1.

²⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879. Tom X, str. 69, 70, 72. §§ IV, VI, XVII.

dawało się zwykle jeden rok i sześć tygodni. W ciągu tego czasu nowowyzwalany na majstra czeladnik musiał wykonać majstersztyk, polegający na oprawieniu sześciu następujących książek: I-sza księga p. t. *Cosmographia mundi* musiała być oprawna w pozłocistą skórę z bronzowymi brzegami, nakrapianymi farbami, a ponadto z „klausurami i puklami”¹⁾, II-ga p. t. *Calepinus undecem linguarum* miała być oprawna w deski, pokryte świńską skórą. Również z klauzurami musiała być III-cia książka p. t. *Missale Romanum*, oprawiona w pozłocistą skórę z brzegami złoceniemi, a na wierzchu z wyciśniętym wizerunkiem Eneasza z guzami i klamrami. Podobnie jak „*Missale Romanum*”, musiał być oprawny księgi: IV *Breviarium Romanum* i V *Hortulus Polski*; ks. VI p. t. „*Methodus grammaticus et preces minores*” musiała być pokryta czerwoną skórą, miejscami wyłaczana i ozdobiona klamrami i sułtemi guzami. Majstersztyk był wykonywany pod dozorem starszych, a następnie na kwartalnej sesji przez mistrzów oceniany i większością głosów przyjmowany²⁾. Za czasów Rzeczypospolitej wyżej wymienione warunki przyjęcia nie obowiązywały wszystkich czeladników, wyzwanych na majstrów. Syn mistrza introligatorskiego cechu wileńskiego był wolny od robienia „sztuki” i wędrować musiał tylko 1½ roku, a czeladnik, który się żenił z wdową lub córką mistrzowską, był wolny od robienia „pół sztuki”. W XIX wieku wyżej wymienione warunki przyjęcia na majstra uległy zmianie: 1) zniesiono wędrownkę, a zastąpiono ją opłatą 15 rubli, zwyczaj ten jednak trwał tylko w pierwszej połowie XIX w.; potem wcale za uwolnienie od wędrownki nie płacono, 2) zmieniła się znacznie ilość pobieranego wstępnego, 3) zmieniły

¹⁾ Klausura = zaniknięcie klamrą, pukle = guzy.

²⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879. Tom X, str. 73 ust. XVII.

³⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*; ks. XXII.21, str. 15 (protokół sesji).

się wymagania co do majstersztyków. Książka w safjan oprawna, na której wykończenie dawano zwykle jeden miesiąc, wystarczała przy egzaminie. Przez cały czas istnienia cechu różnili się też jego członkowie i pod względem wyznań. Za czasów Rzeczypospolitej do cechu mogli należeć tylko katolicy i dysydenci. Prawdopodobnie wśród pierwszych introligatorów i księgarzy była spora część dysydentów, czego w pewnej mierze pośrednio dowodzić może rewizja księgarni w 1600 roku, podczas której znaleziono w wielu księgarniach cały szereg ksiąg „hereetyckich” i spalono je publicznie na stosie¹⁾. Można wprawdzie przypuszczać, że książki inowiercze mogli sprzedawać i katolicy, wobec jednak surowych zakazów władzy świeckiej i kościoła, prędzej na ich sprzedaż mogli zdobyć się dysydenci niż katolicy. Przez królów polskich dysydenci byli w cechu niechętnie widziani i posiadali prawa ograniczone. W 1664 roku Jan Kazimierz zakazał dysydemtom piastować godność starszych, zaś Jan III zabronił im nawet sprzedawać książki, chociażby i należeli do cechu. „Aby się żaden kramarz, ani żyd, ani z dysydentów nie ważył księgami handlować, albo przedawać luboby²⁾ w cechu był”³⁾ „ksiąg żadnych nie wolno nikomu wprowadzać z dysydentów albo herezji i przedawać, albo biblioteki otwierać, do miasta albo w mieście naszym wileńskim”⁴⁾. To większe ograniczenie w prawach inowierców przez Jana III w 1696 roku musiało nastąpić na prośbę samych introligatorów, którzy prosili króla o potwierdzenie przywilejów, można więc stąd wnosić, że w drugiej połowie XVII wieku całkowitą przewagę w cechu mieli katolicy, skoro dążyli do ograniczenia w pra-

¹⁾ Rostowski (patrz str. 6).

²⁾ Luboby = chociażby.

³⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879 r. Tom X, str. 84 (Przywilej Jana Kazimierza transumowany przez Jana III).

⁴⁾ Tamże str. 85.

wach inowierców. Co do żydów, to według ordynacji Władysława IV z 1633 roku, nie mogli oni należeć do żadnego cechu w Wilnie. „Rzemiosła, które są zdawna ugruntowane w przywilejach i porządkach kościelnych i cechowych, tych robić żydzi nie mają, które jednak nie są cechowe jako: szklarskie, kuszniarskie i szmuklerskie, te im zabronione być nie mają”¹⁾. Po rozbiorach, chociaż ludziom różnych wyznań, prócz żydów, wolno było uprawiać rzemiosło introligatorskie w Wilnie, jednak cech składał się prawie wyłącznie z ludzi rzymsko-katolickiego wyznania. Wyjątek pod tym względem stanowiła czeladź, między którą trafiali się protestanci, a nawet żydzi. W roku 1837 introligatorzy wileńscy zawarli między sobą dobrowolną umowę mającą na celu powydalenie wszystkich czeladników żydów z warsztatów pod karą 5-ciu rubli za utrzymanie przez jeden dzień żyda¹⁾. Od 1840 roku, kiedy pozwolono żydom trudnić się introligatorstwem, istniały w Wilnie dwa cechy introligatorskie: jeden większy złożony z żydów, a drugi mniejszy prawie wyłącznie z katolików. Po złączeniu obu tych cechów w 1885 roku do cechu napływało daleko więcej żydów niż chrześcijan. Dowodzi tego niżej podany wykaz nowowyzwolonych mistrzów i czeladników lub przyjętych uczniów, tak jak rzecz tę przedstawiają księgi Archiwum Miejskiego z lat 1886 — 1893, a więc bezpośrednio po złączeniu cechów. Wykaz to niekompletny, w każdym razie daje on pojęcie o wzajemnym stosunku liczebnym chrześcijan i żydów we wspólnym chrześcijańsko-żydowskim cechu introligatorskim:

¹⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*, Kopjarjusz cechowy, str. 343 (Kop. Ordynacji Władysława IV z roku 1633).

¹⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: ks. XXII.21, str. 28 (protokół z posiedzenia introligatorów).

W Y K A Z

chrześcijan i żydów, przyjętych do cechu między 1886—1893 r.¹⁾

Rok	Ogólna liczba towarzyszy, wyzwolonych na mistrza	Ilość chrześcijan	Ilość żydów	o/o chrześcijan
1886 1887	8	—	8	0
Rok	Ogólna liczba uczniów wyzwolonych na towarzyszy	Ilość chrześcijan	Ilość żydów	o/o
1886 1887	17	—	17	0
1890 1893	21	7	14	66,6 ^{o/o}
Rok	Ogólna liczba uczniów przyjętych do cechu	Ilość chrześcijan	Ilość żydów	o/o
1886 1889	96	4	92	95,8 ^{o/o}
1890 1891	20	4	16	80 ^{o/o}

Co się tyczy różnic stanowych introligatorów wileńskich, to nie było ich bodaj wcale w XVII wieku. Do cechu należeli tylko mieszczańscy, a posiadanie prawa miejskiego stawiano za warunek przyjęcia²⁾. Dopiero w XVIII wieku zaczynają spotykać się wśród introligatorów ludzie szlacheckiego pochodzenia, a już w 1795 roku składał się cech w równej ilości tak z mistrzów mieszczańskich, jak i szlacheckich. Ciekawą jest rzeczą, że w XIX wieku coraz bardziej garnie się szlachta do nauki introligatorstwa i znacznie przeważa nad innymi stanami. Dowodzą tego niżej przytoczone wykazy introligatorów z końca XVIII i początku oraz połowy XIX wieku.

¹⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*, ks. XXII.9; XXII.15; XXII.31; XXII.16; XXII.32.

²⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879 r. Tom X, str. 92, ust. XII (statut cechowy).

W Y K A Z
Mistrzów cechu introligatorskiego z 1795 r. ¹⁾

I M I Ę i N A Z W I S K O	S t a n
Antoni Stefanowicz	mieszczanin wileński
Jakób Andrzeja syn Fiedorowicz	szlachcic
Antoni Stanisława syn Manowski	szlachcic
Szymon Franciszka syn Dynkiewicz	mieszczanin z Częstochowy
Gabriel Jerzego syn Ostrowicki	szlachcic
Klemens Józefa syn Sokołowski	mieszczanin

W Y K A Z
majstrów cechu introligatorskiego — chrześcijańskiego 1859 r. ²⁾

N A Z W I S K O i I M I Ę	S t a n
1) Bejnarowicz Justyn	szlachcic
2) Bejnarowicz Szymon	szlachcic
3) Budnicki Jan	mieszczanin wileński
4) Chłebowski Aleksander	mieszczanin wileński
5) Kowalewski Antoni	szlachcic
6) Pruchniewicz Karol	mieszczanin wileński
7) Punkiewicz Adolf	chłop
8) Rochlikowski Józef	mieszczanin
9) Rynkiewicz Michał	szlachcic
10) Szulc Antoni	szlachcic
11) Ulczycki Szymon	szlachcic

¹⁾ *Archiwum Izby Skarbowej w Wilnie*, ks. 4, (spisy kupców i mieszczan wileńskich).

²⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*, ks. XXII.11 Nr. 32 (zbiór dokumentów cechowych).

W Y K A Z
czeladników i uczni cechu introligatorskiego chrześcijańskiego
z 1857 roku. ¹⁾

W Y K A Z C Z E Ł A D N I K Ó W	
I M I Ę i N A Z W I S K O	S t a n
1) Ejdziukowicz Wincenty	mieszczanin wileński
2) Ruczyński Ludwik	szlachcic
3) Malewski Michał	szlachcic
4) Popławski Jan	mieszczanin wileński
5) Sobolewski Alfons	szlachcic

W Y K A Z U C Z N I	
I M I Ę i N A Z W I S K O	S t a n
1) Celary Kazimierz	szlachcic
2) Jachimowicz Ferdynand	mieszczanin wileński
3) Mackiewicz Piotr	mieszczanin wileński
4) Malewski Franciszek	szlachcic
5) Miasojedow Augustyn	szlachcic
6) Narkiewicz Michał	szlachcic
7) Obolewicz Piotr	szlachcic
8) Punkiewicz Andrzej	chłop
9) Szubławski Ludomir	mieszczanin wileński

¹⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: ks. XXII.11 Nr. 32 (zbiór dokumentów cechowych).

W Y K A Z

Mistrzów cechu introligatorskiego, chrześcijańskiego z 1869 r. ¹⁾

IMIE i NAZWISKO	S t a n
1) Budnicki Jan	mieszczanin wileński
2) Bejnarowicz Justyn	szlachcic
3) Hlebowicz Aleksander	mieszczanin wileński
4) Ejdziukowicz Wincenty	mieszczanin wileński
5) Konkotowicz Stanisław	szlachcic
6) Malewski Franciszek	szlachcic
7) Malewski Michał	szlachcic
8) Miasojedow August	szlachcic
9) Narkiewicz Michał	szlachcic
10) Punkiewicz Adolf	chłop
11) Sobolewski Alfons	szlachcic
12) Jagiemin Jan	—

W cechu introligatorskim po 1885 roku, kiedy żydzi zostali przyłączeni do chrześcijan, przewagę mieli mieszczaństwo, ponieważ żydzi, zaliczeni do mieszczan, stanowili znaczną większość. Tak naprz. wśród 17-tu czeladników przyjętych, między 1886 a 1889 rokiem są sami mieszczaństwo, a w tej liczbie 10-ciu mieszczan wileńskich, reszta zaś z Bobrujska, z pod Brześcia, Kobrynia, Nieświeża i miasteczek okolicznych. ²⁾

¹⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: ks. XXII.1 str. 1—95 (wykaz alfabetyczny majstrów cechu introligatorskiego).

²⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: ks. XXII.15, str. 1—10 (księga do zapisywania czeladzi).

C Z Ę Ś Ć 2.

ROLA KOBIET W CECHU INTROLIGATORSKIM.

Mówiąc o składzie cechu, trzeba pokrótce wspomnieć o roli kobiet w cechu introligatorskim. Każdej wdowie mistrza introligatorskiego dozwolone było po jego śmierci uprawiać rzemiosło, posiadać czeladź i wyzwać uczniów, nie wolno im tylko było należeć do samorządu cechowego. Już ustawy z 1665 roku zaznaczają, że: „Wdowie wszelkiej, któraby po zmarłym małżonku, a mistrzu i bracie cechu tego, pozostawszy, rzemiosło robić chciała, wedle przywileju cechowego, będzie wolno to odprawować, wyjąwszy to, żeby się jaki exces z strony uczciwości i sławy jej na niej się pokazał“ ¹⁾. W cechu introligatorskim w Krakowie, według statutu z 1592 roku, wdowie i córce mistrzowskiej nie tylko wolno było uprawiać rzemiosło po śmierci męża lub ojca we własnym warsztacie, ale, gdy go nie miały, pracować u którego z mistrzów ²⁾; można przypuścić, że taki zwyczaj panował i w cechu wileńskim, ten bowiem ostatni był na krakowskim ściśle wzorowany. Naturalnie i za życia majstrów żony i córki pomagały im w warsztatach, chociaż nie należały do cechu. Ustawy, wydane przez rząd rosyjski, również dozwoliły zajmować się wdowom rzemiosłem po zmarłych małżonkach ³⁾. Wdowy introligatorów wileńskich po śmierci swych mężów

¹⁾ A. I. W. A. K. Wilno Tom X str. 69, 70 ust. VI (statut cechowy z 1665 r.).

²⁾ *Acta Historica* tom XII „Prawa przywileje i statuty miasta Krakowa“. Kraków 1909 r. Tom II zeszyt 9 str. 1307 § 2 (statut introligatorów i puzdarników krakowskich z 1592 r.).

³⁾ P. S. Z. R. I. zeb. pierwsze tom. XXII Nr. 16187 str. 374 § 67.

prowadziły w dalszym ciągu warsztaty i, chociaż nie należały do samorządu cechowego, miały jednak prawo znosić żądania i skargi przed sesję, introligatorzy zaś obowiązani byli wymierzać im sprawiedliwość i przestrzegać jej w stosunku do nich pod karą solidarności. Niżej przytoczony wypadek może świadczyć o stanowisku kobiet w cechu introligatorskim w XIX wieku. W roku 1840 Szymon Bejnarowicz odmówił od wdowy Józefy Zarzeckiej jej czeladnika Hieronima Bejnarowicza, za co na mocy postanowienia schadzki (sesji) [mistrzowskiej] został pozbawiony przez półtora roku czeladzi i skazany na zapłacenie 5-ciu rubli kary, zaś czeladnik Hieronim Bejnarowicz za „zhańbienie prawa“ na areszt trzydniowy¹⁾. W końcu XIX wieku nie tylko wdowom mistrzów introligatorskich, ale i każdej kobiecie, która posiadała kwalifikacje, wolno było zostać czeladnikiem lub mistrzem i założyć warsztat. Około 1887 roku wiele kobiet zaczęło się garnąć do nauki rzemiosła introligatorskiego. Są to przeważnie żydówki. Tak nap. wśród 45 uczenic przyjętych w 1887 roku przez Józefę Galjandową niema chrześcijanek²⁾.

¹⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie* ks. XXII 21 str. 40—41 (Protokół z ks. sesyjnej introligatorów wileńskich z 1840 r.).

²⁾ Tamże ks. XXII 21 i XXII 15 (protokół sesji).

C Z Ę Ś Ć 3.

WYBITNIEJSI INTROLIGATORZY WILEŃSCY.

Którzy z introligatorów najbardziej znani byli swego czasu z dobrej znajomości rzemiosła, tego ustalić nie można, gdyż o tem źródła nie wspominają, a na książkach zwykle introligatorzy się nie podpisywali. Zaznaczę więc tylko, którzy ze znanych mi introligatorów sławni byli ze swej działalności w cechu. Zatrzymam się potrosze również nad pierwszym introligatorem, znanym mi z nazwiska, Jakóbem Markowiczem, nie ze względu jednak na jego działalność, jako introligatora, ale ze względu na jego osobistość. L. Abramowicz w cennej pracy swojej p. t. „Cztery wieki drukarstwa w Wilnie“ robi trafne przypuszczenie, że Jakób Markowicz introligator i żyjący w tym czasie drukarz tego nazwiska i imienia, są to postacie identyczne¹⁾. To przypuszczenie może również potwierdzać fakt, że rodzina Zienowiczów była protestancką²⁾, a więc Mikołaj Zienowicz, podkomorzy oszmiański, mógł chętnie utrzymywać drukarnię protestancką w swym domu i nią się opiekować. Bliższe szczegóły o Jakóbie Markowiczu można znaleźć w wyżej wymienionej pracy. Pierwszymi introligatorami, znanymi ze swej działalności w cechu są: Eljasz von Tilli i Kazimierz Wierzbowski. Za ich to głównie staraniem król Jan Kazimierz w 1664 r. nadał przywilej introligatorom wileńskim, w którym wyrażał się 'o von Tilli i o Wierzbowskim, jako o ludziach „doświadczonych w rzemiośle introligatorskiem i dobrze wiedzących, jakie przed laty w cechu i bractwie ich zachowały się porządki.

¹⁾ L. Abramowicz. „Cztery wieki drukarstwa w Wilnie“. Wilno 1925 r. str. 58.

²⁾ *Merezyng*. „Zbory i Senatorowie protestanczy dawnej Rzeczypospolitej“ Warszawa 1905 i Herbarz Kojatowicza.

Obaj też cieszyli się zamożnością, bo obok warsztatów introligatorskich posiadali też i księgarnie ¹⁾). Wierzbowski mógł też posiadać i własną kamienicę, o czym wnosić można z wykazu kamienic i domów z 1690 r., podlegających jurysdykcji magdeburskiej. W wykazie tym jest wspomniana kamienica Wierzbowskiego przy ulicy Zamkowej (idąc z zamku na rynek po prawej stronie ²⁾). Można więc przypuścić, że należała ona do introligatora Wierzbowskiego, lub już wówczas do jego spadkobierców. W 1670 roku jeszcze raz źródła wspominają o Eljaszu von Tilli, który uzyskał potwierdzenie przywileju Jana Kazimierza przez Michała Wiśniowieckiego na sejmie koronacyjnym w Warszawie ³⁾). Za panowania Jana III znani byli w Wilnie ze swej działalności w cechu: Zacharjasz Bocewicz i Michał Wincza. Oni to w 1664 roku uzyskali potwierdzenie przywileju Jana Kazimierza przez Jana Sobieskiego. W XIX wieku po kilka lat z rzędu urząd starszego i podstarszych piastowali: Józef Smogorzewski, Szymon Bejnarowicz, Aleksander Chlebowicz ⁴⁾). Również kilkakrotnie był starszym Franciszek Malewski. Ale dochowała się cała sprawa Malewskiego, w której zarzuca mu Naczelny Zarząd Rzemieślniczy, że nie wykonywa on rozkazów zarządu i pobiera łapówki od czeladników, wyzwalanych na majstrów, krzywdząc w ten sposób ubogich czeladników ⁵⁾). Czy brał Malewski „łapówki“ trudno jest dzisiaj powiedzieć, nie dało się bowiem odszukać ani wyroku w sprawie Malewskiego, ani protokółów

¹⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879 r. Tom X, str. 67 (przywilej Jana Kazimierza) i *Kraszewski „Wilno“*, Wilno 1842 roku. Tom IV, Str. 72.

²⁾ A. I. W. A. K. Wilno, 1893 r. Tom XX, str. 474 (wykaz kamienic i domów wileńskich, zostających pod prawem magdeburskiem).

³⁾ *Archiwum Akt Dawnych w Wilnie*: Kopjarzusz cechowy, str. 177, 181, 182. Kopja transumtu przywileju Jana Kazimierza.

⁴⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*, ks. XXII 21 str. 8, 11, 15, 16, 23, 25, 29, 30, 31, 34, 41, 44, 45, 56 ks. XXII 11 Nr. 9

⁵⁾ *Tamże* ks. Nr. 377. (Sprawa Franciszka Malewskiego, starszego cechu introligatorskiego).

z przesłuchiwania świadków. Być może jednak, że Zarząd Rzemieślniczy oskarżył Malewskiego nie za przewinienia, ale przez zemstę, parę bowiem miesięcy przed oskarżeniem Malewskiego przez N. Z. Rz. podał on, jako starszy w imieniu cechu introligatorskiego skargę do Zarządu Gubernjalnego na N. Z. Rz. o nieprawne pobieranie opłat przez N. Z. Rz. od wyzwalanych uczni i czeladników ¹⁾). Zarząd Gubernjalny stanął po stronie Malewskiego i zakazał N. Z. Rz. łamać ustawy rzemieślnicze i pobierać nielegalne opłaty. Wprawdzie wyrok Zarządu Gubernjalnego N. Z. Rz. otrzymał już po rozpoczęciu się sprawy Malewskiego, jednak wiedział zapewne Zarząd Rzemieślniczy o podaniu Malewskiego i to przyczyniło się najprawdopodobniej do nagłego strącenia jego z godności starszego i do oskarżenia o nadużycia ²⁾). Co do tej sprawy można jeszcze dodać uwagę, że gdyby Malewskiemu nie chodziło o cech, ale o korzyści, uzyskiwane nielegalnie, nie występowałby on przeciw N. Z. Rz., a przeciwnie starałby się go sobie zjednać. Na podstawie więc tych danych można z wielkim prawdopodobieństwem wnosić, że Malewski był niewinny, a oskarżono go tylko przez zemstę.

¹⁾ Opłaty za wyzwalanie czeladników i uczni miał prawo pobierać tylko cech, ale nie Zarząd Rzemieślniczy.

²⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie* ks. Nr. 377. Sprawa Franciszka Malewskiego z 1889 r. Nr. dokumentów 1, 3, 6, 7, 8, 11, 12, 14, 21

ROZDZIAŁ III. SAMORZĄD CECHU.

Cechy, chociaż zależne od miasta, wewnątrz swej organizacji posiadały znaczny samorząd, rządziły się bowiem według własnych statutów, potwierdzanych przez panujących lub magistrat. Jak wiadomo, do samorządu cechowego należeli wszyscy mistrze danego rzemiosła. W celu rozstrzygnięcia spraw, dotyczących się cechu, zbierali się mistrze pod przewodnictwem starszych na t. zw., schadzki (sesje, „schody”), podczas których wszelkie sprawy większością głosów były rozstrzygane. Za czasów Rzeczypospolitej schadzki introligatorów wileńskich były trzech rodzajów: 1) schadzki roczne, które odbywały się raz do roku w dzień św. Mikołaja, głównie w celu wyboru starszych, 2) schadzki suchedniowe czyli kwartalne, zwoływane cztery razy do roku. Podczas tych schadzek czytano statut cechowy, radzono nad ważniejszymi sprawami, wyzwalano czeladników i odbywano sądy, 3) schadzki co dwa tygodnie, albo ile razy zachodziła potrzeba, — podczas tych ostatnich omawiano sprawy bieżące¹⁾. W XIX wieku prócz wyżej wymienionych przybyły jeszcze ogólne zebrania rzemieślnicze (Obszczyje remieslennyje schody). W ogólnych zebraniach rzemieślniczych mogli brać udział wszyscy mistrze cechów wileńskich, ale najczęściej wysyłano delegatów. Do czynności schadzek należało: 1) ustanowienie podatku, jaki miał być pobrany od cechów na utrzymanie N. Zarz. Rz., 2) obrachunek kasowy tegoż Zarządu

¹⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879 r. Tom. X str. 85.

i 3) wybór, o ile zachodziła potrzeba, naczelnika Nacz. Zarz. Rz.¹⁾. Na czele samorządu i wszystkich członków cechu stali starsi, wybierani przez majstrów z pośród siebie samych raz do roku w dzień św. Mikołaja¹⁾. Cech introligatorski za czasów Rzeczypospolitej posiadał 2 starszych i szafarza, i taka ilość starszych przetrwała do końca istnienia cechu z tą tylko różnicą, że od drugiej połowy XIX-go wieku szafarza zaczęto nazywać podstarszym, był więc wówczas starszy, zwany też cechmistrzem, i dwóch podstarszych²⁾. Co zaś do cechu introligatorskiego-żydowskiego, to miał on od swego początku trzech starszych, t. j. jednego starszego i dwóch podstarszych. Za czasów Rzeczypospolitej starsi nie mogli być dysydentami, a w cechu, utworzonym przez połączenie introligatorów chrześcijan z żydami (1885 r.), jak już wspomiano, starszy i jeden podstarszy byli chrześcijanami, i tylko drugi podstarszy mógł być żydem. Do ważniejszych obowiązków starszych w XVII i XVIII wieku należały: 1) główny zarząd sprawami cechu, 2) zwoływanie schadzek, 3) sądzenie członków cechu, 4) zarząd skrzynką cechową. Za czasów rosyjskich starsi coraz bardziej byli krępowani przez naczelnika N. Zarz. Rzem., a zakres ich władzy stopniowo się zmniejszał. Teraz wszelkie ważniejsze postanowienia cechu i starszych były kontrolowane przez Zarząd, a obowiązki starszych polegały przeważnie na donoszeniu naczelnikowi Nacz. Zarządu Rzem. o tem co się dzieje w cechu, na ściąganiu podatków na rzecz Nacz. Zarządu Rzem., na zwoływaniu schadzek i wreszcie na zarządzaniu skrzynką (kasą) bracką. W cechach większych za czasów Rzeczypospolitej, obok starszych i szafarza, był jeszcze cały szereg urzędników, wybieranych z pośród mistrzów, jak np. kościelni

¹⁾ S. Z. R. I. (Swod Zakonów Ros. Imp.). Tom. X str. 85 (Ustawy o cechach).

²⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879. Tom. X str. 84—85 (Przywilej Jana Kazimierza transumowany przez Jana III).

i stołowi. Cech introligatorski, ponieważ był nieliczny, nigdy tego rodzaju urzędników cechowych nie posiadał.

Każdy mistrz nowowyzwolony, o ile nie wykupił się, był obowiązany pełnić przez pewien czas t. zw. młodszeństwo. Mistrz młodszy był używany do wszelkiego rodzaju posług cechowych; zawiadamiał o schadzkach, wykonywał polecenia starszych cechowych¹⁾. Za czasów przedrozbiorowych do kompetencji organów samorządowych cechu należały sprawy następujące: 1) opieka moralna i materialna nad członkami cechu, 2) opieka nad rzemiosłem, 3) wymiar sprawiedliwości, 4) ogólny zarząd sprawami cechu.

Opieka moralna polegała na tem, że cech musiał karać mistrzów, którzy niemoralnie wychowywali swych uczniów, krzywdzili ich lub czeladników, czeladników karano za nieuczciwe lub niemoralne postępowanie²⁾. Nad wszystkimi zaś członkami cech obowiązany był rozciągać opiekę religijną, zmuszając ich do praktyk religijnych. W praktyce większość tego rodzaju przepisów była na papierze, postępowanie majstrów z uczniami zależało prawie wyłącznie od nich samych. Głównie więc rozciągał cech opiekę materialną nad swymi członkami. Przedewszystkiem dbano o to, aby każdy miał zarobek, dlatego przyjmowano tylko pewną określoną liczbę osób do cechu i utrudniano majstrom przejście z jednego miasta do drugiego. Nietylko swoim członkom, ale i wędrownym towarzyszom z innych miast obowiązany był cech dać robotę, a gdy jej nie było, wydawano z kasy towarzyskiej zasiłki na utrzymanie. Tak np. w Krakowie w cechu introligatorskim wypłacano 15 gr. tygodniowo³⁾. Aby nie brakło roboty, walczano usilnie z partaczami i konkurencją wewnątrz

¹⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879. Tom X str. 68 ust. I i III (statut introligatorów i puzderników wileńskich).

²⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879. Tom X str. 70 ust. VII i IX (statut introligatorów i puzderników wileńskich).

³⁾ *Acta Historica* t. XII „Prawa przyw. i statuta m. Krakowa”. Kraków 1909. Tom. II zesz. 3 str. 1302 ust. 14 (Statut krakow. intr. 1567 r.).

cechu. Były nawet u introligatorów ustawy, zakazujące mieć więcej czeladzi ponad dwóch t. j. pracować w liczbie większej, niż „samotrzcę”, a od 1665 r. pozwolono w Wilnie pracować „samoczwart”, ale skoro zdarzył się majster, który nie posiadał czeladnika, wówczas pracujący samoczwart musiał jednego mu odstąpić¹⁾.

Aby zapobiegać odmawianiu czeladzi, nietylko za to karano, ale starano się dać czeladnikom względnie jednako warunki, były bowiem ustawy, określające płacę i ilość godzin codziennego zajęcia. Ustawy tego rodzaju są bardzo ciekawe, ilustrują bowiem byt materialny czeladzi. Niestety, statut introligatorów wileńskich nic o nich nie wspomina.

Przytaczamy tu płace czeladników krakowskich. Jak już wspomniano, oba te cechy (krakowski i wileński) miały ze sobą związek, można więc wnosić, że i w Wilnie płacono podobnie. W Krakowie w końcu XVI w. młodszy czeladnik pobierał dziennie od 4 do 5 groszy, zaś czeladnik starszy, który potrafił całkowicie mistrza zastąpić, do 7½ gr. (maximum)²⁾. Za te pieniądze musiał się czeladnik utrzymać. W Krakowie w gospodzie cechowej mógł dostać czeladnik obiad i kolację za 3 gr., zaś czeladnik wędrowny za 2 gr.³⁾. U introligatorów krakowskich w tym samym statucie dochowały się też wzmianki o godzinach pracy. Według statutu z 1567 r., czeladnik pracował po 16 godzin dziennie, wyjąwszy parę godzin na obiad. Pojedynczych świąt nie wyrachowywano, ale kiedy zdarzyły się dwa dni świąteczne z rzędu lub dłużej jak np. Boże Narodzenie, Wielkanoc, wówczas płacono czeladnikowi pół zwykłej pensji, czyli pół wachłonu⁴⁾.

¹⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879. Tom. X str. 68 ust. II (stat. wil. introligator.).

²⁾ *Acta Historica*. Tom XII „Prawa przywileje i stat. m. Krakowa” Kraków 1909 r. Tom II zesz. 3 ust. 5 str. 1302 (Statut intr. Krak.).

³⁾ *Acta Historica* tom XII „Prawa przywileje i statuta m. Krakowa” Kraków 1909 Tom II zesz. 3 str. 1304 ust. 3 (Stat. intr. Krakow. z 1567 r.).

⁴⁾ *Acta Historica* t. XII „Prawa przywileje i statuta m. Krakowa” t. II zesz. 3 str. 1302 ust. 10 i 11.

Roztaczał też cech opiekę nad podupadłymi i chorymi członkami cechu. Jeżeli potrzebującym był mistrz, wówczas pożyczano mu z kasy mistrzowskiej, a gdy był chory czeladnik, wówczas przez dwa tygodnie musiał go leczyć jego mistrz, a następnie zabierano go do gospody i leczono za pieniądze towarzyskie²⁾. W teorji więc był obowiązany cech opiekować się czeladnikami i bronić przed krzywdą od mistrza. W praktyce jednak często nie otrzymywał sprawiedliwości od sesji mistrzowskiej, gdyż tam go sądzili sami mistrze, którzy raczej stawali po stronie swego kolegi, niż towarzysza. Jak wiadomo w różnych cechach były częste zatargi z mistrzami, ale, w cechu introligatorskim znaleźć się dało tylko jedną tego rodzaju sprawę, a mianowicie skargę czeladzi na imię cesarza Mikołaja I z 1828 r., w której się skarżyli na nadużycia, obelżywe słowa, a nawet bicie i domagali się, aby mistrze nie ukrywali przed nimi nowych ustaw, wydanych przez rząd rosyjski³⁾. Zapewne często wyzykiwano czeladników przy wyzwalaniu, robiono bowiem, jak już wspomniano, ustępstwa przy wyzwalaniu synom mistrzowskim i czeladnikom, którzy żenili się z córką lub wdową mistrza. Protegując swych krewnych, utrudniano wyzwoliny ludziom zdolnym i naprawdę znającym swoje rzemiosło, na czym cierpiało rzemiosło i klientela. Drugim w teorji obowiązkiem cechu była opieka nad rzemiosłem. Introligatorzy wileńscy w XVII wieku posiadali nawet specjalne ustawy, zapobiegające psuciu roboty. Zakazywano: „aby żaden towarzysz nie ważył się robić żadnych trunkieltów, ani roboty pozłocistej żadnej, ani w pergamin nowy i stary bibljopolom do kramów“.

²⁾ *Acta Historica* tom. XII „Prawa przywileje i statuta m. Krakowa“ Kraków 1909 Tom II zes. 3 str. 1303 ust. 19 (Statut introligatorów krakow. z 1567 roku).

³⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: ks. XXII 11 № 37. Zbiór dokumentów cechowych. Kopja podania czeladzi do cesarza Mikołaja z 1828 roku.

Nawet robota, której wartość wynosiła talar, musiała być wykonywana przez samego mistrza, ale nie przez towarzysza¹⁾. Organy samorządowe cechu posiadały też w większości wypadków władzę sądowniczą, a poniekąd i wykonawczą nad swoimi członkami i tylko w razie nieposłuszeństwa udawano się o pomoc do magistratu. Według przywileju Jana Kazimierza: „Starsi występki wszelkie karać i karanie brać mają, o złą robotę i zepsowanie sądzić; wyjąwszy jednak krwawe uczynki, rany, obelżenia i inne do sądu wojtowskiego należące kryminały“²⁾. Widać więc z wyżej przytoczonego ustępu, że wszystkie sprawy, prócz kryminalnych, należały do starszych. Wreszcie do samorządu cechowego należał całkowity zarząd cechu, prowadzenie interesów cechowych, rachunków i wyzwalanie czeladników.

W XIX wieku samorząd cechu został ograniczony przez Nacz. Zarz. Rzem. Teraz naczelnik Zarządu był obecny na ważniejszych zebraniach cechowych, kontrolował rachunki i księgi, oglądał, gdy sobie życzył, próbne roboty, wydawał świadectwa dla wyzwolonych czeladników, podpisywał ważniejsze postanowienia sesyjne, wreszcie doglądał, aby wszelkie rozporządzenia władzy były wykonywane³⁾. Naczelnik Zarządu Rzemieślniczy i jego naczelnik stopniowo coraz bardziej krępowali samorząd introligatorów wileńskich, wreszcie naczelnik wtrącał się niemal w każde ważniejsze postanowienie sesji, czasem je modyfikując. Charakterystycznym może tu być następujący wypadek. Z rozporządzenia władzy od 1841 roku protokoły i księgi cechowe w cechu introligatorskim były prowadzone po rosyjsku. Kiedy w 1845 r. pomimo zakazu napisano protokół po polsku, naczelnik Zarządu

¹⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879 r. Tom X str. 71—72 ust. XVI (statut introligatorów wileńskich z 1665 r.)

²⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879 r. Tom X str. 85.

³⁾ S. Z. R. I. Petersburg 1899. Tom XI ks. II str. 776 № 313. 314, 316.

unieważnił sesję i wybór starszych za to, że protokół napisano „na polskom dialekcie“¹⁾. W XIX wieku podobnie jak i niegdyś do funkcji sesyj należało: wyzwalanie czeladzi, drobne sądy, zbieranie składek i rozstrzyganie spraw bieżących. Towarzysze do schadzek mistrzów nie należeli, ale posiadali własną organizację i gospodę. O organizacji towarzyszków bardzo lakonicznie wspominają statuty intro-ligatorów wileńskich. Zasadnicze więc wiadomości o organizacji towarzyszków mamy ze statutów intro-ligatorów krakowskich, w Krakowie bowiem organizacja ta była podobna do wileńskiej. Do organizacji towarzyskiej musieli należeć wszyscy czeladnicy, na czele zaś jej stali trzej starsi towarzysze, wybierani z pośród towarzyszków, dwaj przez nich samych, a jeden przez mistrzów²⁾.

Starsi towarzysze byli wybierani cztery razy do roku, podczas schadzek suchedniowych, a wybór ich był potwierdzany przez starszych cechowych. Prócz schadzek suchedniowych, które się odbywały cztery razy do roku mieli jeszcze towarzysze schadzki, co dwa tygodnie³⁾, podczas których starsi towarzysze czytali statuty, rozstrzygali spory mniejszej wagi między towarzyszami, zbierali składki, pobierali opłaty za przewinienia, zaś ważniejsze sprawy przed sesją mistrzowską przedstawiali. Kontrolował organizację czeladników mistrz przysadny i ojciec gospodni, wybierani z pośród majstrów. Bez nich to w cechu wileńskim nie mogli starsi towarzysze pożyczać pieniędzy ani otwierać skrzynki cechowej⁴⁾. Na sesje

¹⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie* ks. XXII 21 str. 50. (Protokół z sesji intro-ligatorów).

²⁾ *Acta Historica* tom XII „Prawa przywileje i statuta m. Krakowa“ Kraków 1909 r. Tom II zeszyt 3 str. 1302. (Statut intro-ligatorów krakowskich z 1567).

³⁾ *Acta Historica* tom XII „Prawa przywileje i stat. m. Krakowa“ Kraków 1909 r. Tom II zesz. 3 str. 1304 §§ 7 i str. 1302.

⁴⁾ *Acta Historica*. Tom XII „Prawa przywileje i statuta m. Krakowa“. Tom II zesz. 3 str. 1303 ust. 20 i A. I. W. A. K. Wilno 1879 r. Tom X str. 70 ust. X.

towarzysze zbierali się do swojej gospody, tam też mieszkali wędrowni towarzysze i chorzy, wreszcie tam można było dostać obiad i kolację. W święta zbierała się czeladź do gospody na zabawy, grano w karty, kości i pito, bo znajdował się tam również szynk. Zarząd gospodą należał do ojca gospodniego¹⁾. W XIX wieku w cechach na czele organizacji towarzyskiej stali: starszy towarzysz (podmastiarskiej wybornej) i dwaj jego pomocnicy (powiereniye), zaś ogólny nadzór należał do starszych zeszłorocznych²⁾. Organizacja towarzyszków w XIX wieku nie miała już gospody. Najprawdopodobniej nie istniała w cechu intro-ligatorskim po rozbiorach tego rodzaju organizacja czeladników, nie wspominają bowiem o niej źródła, zachowane w Archiwum Miejskiem w Wilnie.

¹⁾ *Acta Historica*. Tom XII „Prawa przywileje i statuta m. Krakowa“ Kraków 1909 r. Tom II zesz. 3 str. 1302 §§ 11 (statut intro-ligatorów krakowskich z 1567 r).

²⁾ S. Z. R. I. (Swod Zakonów Ross. Impierii) Petersburg 1899 r. Tom XI ks. II str. 776.

ROZDZIAŁ IV.

FINANSE CECHU INTROLIGATORSKIEGO.

Cechy posiadały własne fundusze i prowadziły gospodarkę pieniężną. Cech introligatorski, o ile można wnosić z zachowanych źródeł, nigdy nie posiadał nieruchomości, a cały jego majątek składał się z gotowizny. Należał więc do cechów niezamożnych, były bowiem w Wilnie takie, które posiadały po kilka własnych kamienic. Skarb introligatorów dzielił się na 2 części: 1) Skarb mistrzów, przechowywany w t. zw. skrzynce brackiej i 2) Skarb towarzyszków, przechowywany w t. zw. skrzynce towarzyskiej¹⁾. Prócz pieniędzy, składano do skrzynki brackiej przywileje, statuty i inne dokumenta cechowe, dlatego otaczano ją szczególnym szacunkiem i pilnie strzeżono przed nieszcześciem i nadużyciem. Gospodarka pieniężna i zarząd skrzynką bracką należały głównie do starszych, którzy byli odpowiedzialni za jej całość, a po skończeniu urzędowania ściśle zdawali rachunki. Po rozbiorach kontrolował rachunki cechowe naczelnik Naczelnego Zarządu Rzemieślniczego.

Fundusz skrzynki brackiej tworzył się głównie z pieniędzy, branych od członków cechu, jako wstępne, kary i składki. Znaczną ilość dochodów przynosiło cechowi wstępne mistrzowskie, t. j. opłaty towarzyszków, uiszczane przy wyzwalaniu na majstrów. Za czasów Rzeczypospolitej wstępne mistrzowskie wynosiło od 8-iu złotych

¹⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879 tom X str. 85 i str. 70: (statut introligatorów wileńskich z 1665 r.)

do 10 grzywien, pozatem musiał dać czeladnik na „potrzeby skrzynki” bogato oprawną książkę p. t. „Missale romanum”, którą jako próbną robotę przy egzaminie przedstawiał. Po rozbiorach wstępne mistrzowskie uległo zmianie. Do 1890 r. introligatorzy wileńscy brali 10 rubli srebrem,¹⁾ zaś od 1890, na mocy rozkazu N. Zarz. Rzem., 3 rub. sreb.²⁾ W XIX wieku, obok wstępnego, pobierali introligatorzy 3 ruble za wywieszenie szyldu, a w pierwszej połowie XIX wieku 15 rubli sr. za uwolnienie się od wędrowki³⁾. I uczeń, wyzwany na czeladnika, płacił pewne wstępne do skrzynki brackiej. Ile ono wynosiło w cechu introligatorskim za czasów Rzeczypospolitej nie można ustalić, gdyż szczupłe źródła nic o tem nie wspominają. Po rozbiorach do 1890 roku biorą introligatorzy od wyzwalanego ucznia 5 rubli⁴⁾, zaś po 1890 roku 1 rub. 50 kop.⁵⁾ Również płacono do skrzynki brackiej za zapis ucznia do księgi uczniowskiej.

Obok dochodu z wstępnego, szła również dość znaczna ilość pieniędzy do skrzynki mistrzowskiej za najrozmaitsze przewinienia członków cechu. W statucie z 1665 roku dochował się wykaz całego szeregu kar za przekroczenie ustaw cechowych, które, jako przykład „sztrafów” w XVII wieku, niżej przytaczamy:

Kary za przekroczenia ustaw przez mistrzów

1) Za uchylenie się od praktyk religijnych, przepisanych w 1-szej ustawie statutu 6 gr. kary. (A. I. W. A. K. tom X str. 67 ust. I).

2) Za trzymanie czeladzi ponad 3 osoby — dwie grzywny (tamże, str. 68 ust. II).

¹⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: ks. XXII 17 str. 1 i 2 i ks. XXII 19 str. 3, 20 26 i ks. XXII 21 str. 20, 26.

²⁾ Tamże ks. XX str. 1, 2, 3.

³⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: ks. XXII 21 str. 20 i 26 (księga rachunkowa)

⁴⁾ Tamże ks. XXII 17 str. 3, 5, 8, 9, 10 i ks. XXII 19 str. 20, 26 (księga rachunkowa).

⁵⁾ Tamże ks. XXII 20 str. 1, 2, 34. (księga rachunkowa).

3) Za uderzenie czeladnika przez mistrza—40 groszy (tamże, ust. XII str. 70).

4) Za tolerowanie przez starszych krzywdy, która się dzieje członkom cechu — kary dwa wachłony¹⁾ (tamże, ust. XIII str. 71).

Kary za przekroczenia ustaw przez czeladników

1) Za opuszczenie przez towarzysza bez ważniejszej przyczyny roboty—12 groszy (tamże, ust. XIII str. 71).

2) Za złe prowadzenie się czeladzi lub nieuczciwość—4 talary (tamże, ust. IX str. 70).

3) Za wyjście z warsztatu w dniu powszednie bez zezwolenia mistrza 3 grosze (tamże, ust. XIII str. 71).

4) Za nocowanie poza domem 15 gr. (tamże, ust. XIV str. 71).

5) Za wykonanie przez czeladnika roboty na własną rękę „markas duas“ czyli dwie grzywny (tamże, ust. XV str. 71).

W XIX wieku stopniowo ilość kar maleje. Przyczyniają się do tego:

1) mniejsze ograniczenie wolności przemysłu i handlu oraz rzemiosł; 2) coraz większa zależność cechu od Nacz. Zarz. Rzem. i jego naczelnika, który potwierdzał ważniejsze „sztrafy“, a niektóre na korzyść skarbu Nacz. Zarz. obracał. Po rozbiorach członkowie cechu płacili głównie kary dwojakiego rodzaju: 1) Za niedostateczne wykonanie próbnej roboty 2) Za nadużycia, kradzież i t. p. Kary pierwszego rodzaju były dość liczne, ale niewielkie. Tak np. w 1838 r. wzięli introligatorzy za „felery“ 2 ruble, w 1840 r. 11¹/₂ rub. ²⁾ Kary drugiego rodzaju naogół były większe od poprzednich. Dochodziły do 27 rub. sr.

Trzecim ważnym źródłem, z którego czerpano pieniądze do skrzynki brackiej, były wszelkiego rodzaju składki.

¹⁾ Wachłon = zapłata za tygodniową robotę rzemieślników.

²⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie* ks. XXII 17 str. 6 i 7. (księga rachunkowa intr. wileń.).

Składki były zazwyczaj dwojakie:

1) Składki stałe t. z. suchedniowe, dawane cztery razy do roku.

2) Składki okolicznościowe, składane o ile zachodziła potrzeba¹⁾. Np. na każdą sesję suchedniową introligatorzy krakowscy dawali składki 1 gr. od mistrza²⁾. Poza wyżej wymienionymi trzema rodzajami dochodu, obracano na potrzeby skrzynki brackiej pewną część pieniędzy, uzyskanych za sprzedaż książek, odebranych partaczom³⁾; ale prawo to przysługiwało introligatorom tylko w XVII wieku.

Pieniądze, gromadzone w skrzynce, były używane na cały szereg *wydatków cechowych*, które można podzielić na sześć kategorii:

1) Wydatki na potrzeby państwa i miasta, t. j. wszelkie podatki państwowe i miejskie.

2) Wydatki na kościół.

3) Wydatki na prowadzenie interesów cechowych.

4) Wydatki na lokal cechowy, sprzęty i t. p.

5) Wydatki na wszelkiego rodzaju wsparcie podupadłych członków cechu.

6) Ofiary dobroczynne.

Jednym z ważniejszych wydatków były opłaty uiszczane na rzecz miasta. Od czasu istnienia cechu członkowie jego obok podatków miejskich, płaconych przez każdego mieszkańca miasta, opłacali też i podatki rzemieślnicze, które były zazwyczaj dwojakie:

1) Podatki na rzecz miasta, uiszczane przez każdego mistrza zależnie od jego dochodów. 2) Podatki i składki na miasto od całego cechu.

Do opłat pierwszego rodzaju należała za czasów Rzeczypospolitej składanka gromniczna, co rok na potrzeby

¹⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879. Tom X str. 68 ust. III. (stat. wil. introl.).

²⁾ *Acta Historica* t. XII „Prawa, przyw. i stat. m. Krak.“ Kraków 1909 tom II zeszyt 3 str. 1299 ust. 7 (stat. intr. krakowskich z 1567 roku).

³⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879 r. Tom X str. 72 ust. XVII.

miasta uiszczana ¹⁾. W Archiwum Miejskim w Wilnie do-
choowało się parę spisów składanki z XVIII wieku, które
niżej podajemy.

W y k a z ²⁾

*Składanki gromnicznej i sejmowej przez introligatorów
wileńskich uiszczonej*

R o k	Złote	Grosze
1743	—	15
1748	4	15
1750	4	16
1760	16	16
1763	25	—
1765	19	—

Drugiego rodzaju opłaty na rzecz miasta t. j. opłaty
bezpośrednie od całego cechu istniały też za czasów Rzeczy-
pospolitej ale, ponieważ w źródłach są o nich tylko lako-
niczne wzmianki, ³⁾ nie można ustalić ich wysokości.

Oprócz podatków, dawano też na rzecz miasta różne
składki okolicznościowe tak np.: na restaurację ratusza,
na obronę miasta i t. p. W XIX wieku introligatorzy
obowiązani byli, obok miejskich podatków, przez każdego

¹⁾ W razie potrzeby było w roku po kilka dodatkowych skła-
danek Np. w 1744 roku, oprócz zwykłej składanki na miasto, wzięto
od cechów 2 nadzwyczajne składanki na sejm i asesorię.

²⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: księgi 140, 160, 173, 216, 225,
232 (Regestra składanki gromnicznej i sejmowej).

³⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879 r. Tom X str. 68, 72 ust. III XVII.

mieszkańca miasta uiszczanych, składać od cechu całego
opłaty rzemieślnicze, które były przeznaczone na utrzyma-
nie Naczelnego Zarządu Rzemieślniczego. Tego rodzaju
opłaty wahały się w cechu introligatorskim od 1 rub. 50 kop.
do 40 rubli rocznie, ¹⁾ zależnie od postanowienia ogólnego
zebrania rzemieślniczego i od materialnego stanu cechu.

Do drugiej grupy wydatków cechowych należały wy-
datki na prowadzenie interesów cechowych i sądów; do
też tej grupy można zaliczyć mniejsze lub większe „łapówki”,
dawane urzędnikom rosyjskim w celu lepszego obrotu
sprawy. Nawet w księgach rozchodowych introligatorów
wileńskich spotykają się tego rodzaju notatki jak: „Na po-
parcie interesu z żydami do policji 2 rub. sr. inspektorom”.
„Dla głowy rzemieślniczego za wszelkie interesa prowa-
dzące się w kontubernji 6 rub. sr.” i t. p. ²⁾.

Do trzeciej kategorii wydatków należały ekspensy na
własne potrzeby religijne i na potrzeby kościoła: zakupy-
wanie mszy żałobnych, ofiary i t. p.

Czwartą kategorią były wydatki na utrzymanie kance-
larji cechowej i pisarza, któremu płacono za napisanie
protokołu z każdej sesji i każdego podania. Przykład tego
rodzaju wydatków podajemy niżej:

Wydatki cechowe z 1827 roku ³⁾	Zł.	gr.
1) Za cztery księgi	5	—
2) Za sukno na stół sesyjny	5	—
3) Za kałamarz, piasecznik i 2 dzwonki	3	10
4) Za krzyż brązowy składany	3	10
5) Za miejsce na zebranie ogólne	40	—
6) Za papier, atrament i pióra	10	—
7) Pisarzowi za pisanie protokołów	53	10
Razem	119	30

czyli 120 zł.

¹⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: ks. XXII 11 Nr. 90: ks. XXII
(księga rozchodowa i zbiór dokum. cechowych).

²⁾ Tamże, ks. XXII 17 str. 47 i 48 (księga rozchodowa).

³⁾ Tamże, ks. XXII 21 str. 10 (Protokół z sesji).

Ze skrzynki brackiej dawano czasem na wsparcie podupadłych majstrów lub chorych, są to jednak sumy nieznaczne, najwięcej w w. XIX paru rubli sięgające ¹⁾.

Wreszcie do ostatniej kategorii wydatków cechowych można zaliczyć najrozmaitsze ofiary dobroczynne, a więc na ubogich, rannych żołnierzy i t. p. ²⁾. Zestawiając rozchód i dochód cechu introligatorskiego należy zaznaczyć, że częściej roczny dochód, przewyższał rozchód, a z roku na rok pozostawała część pieniędzy niewydatkowaną, którą przechowywano w skrzynce cechowej. Aby dać pojęcie o materialnym stanie cechu, poniżej przytaczam wykaz pieniędzy, które pozostały w różnych latach XIX w. po ostatecznym obrachowaniu dochodu i rozchodu.

Archiwum Miejskie w Wilnie.

Rok	Ruble srebr.	kop.	Ruble złote	Czer- wońce	Półim- perjały	Bileta depoz.	Złote	grosze	dukaty	rubie w asygnat.	Strona księgi	Sygna- tura
1826	17	65	—	—	—	—	—	—	—	—	2	XXII.17
1829	4	—	—	—	—	—	—	20	—	—	4	XXII.17
1830	12	—	—	—	—	—	1	—	—	—	5	XXII.17
1836	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6	XXII.17
1838	5	—	1	—	—	—	5	5	2	—	7	XXII.17
1842	15	94	—	—	—	—	—	—	—	10	10	XXII.17
1845	28	6 1/2	—	3	1	—	—	—	—	40	12	XXII.17
1846	20	28	—	3	1	—	—	—	—	40	13	XXII.17
1847	14	—	—	4	1	20 r.	—	—	—	50	1	XXII.19
1849	5	38	—	3	1	20 r.	—	—	—	50	2	XXII.19
1853	30	95	—	—	—	—	—	—	—	—	6 i 7	XXII.19
1858	33	25	—	—	—	—	—	—	—	—	8 i 9	XXII.19
1859	54	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10 i 11	XXII.19
1863	43	14	—	—	—	—	—	—	—	—	14 i 15	XXII.19
1866	15	28	—	—	—	—	—	—	—	—	12	XXII.19
1882	87	37	—	—	—	—	—	—	—	—	22 i 23	XXII.19
1885	70	97	—	—	—	—	—	—	—	—	26 i 27	XXII.19
1888	62	47	—	—	—	—	—	—	—	—	28	XXII.19

¹⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie* ks. XXII 19 str. 18. 95. 24 (księga rachunkowa).

²⁾ Tamże, ks. XII str. 19.

Skarb czeladników, podobnie jak mistrzów, tworzył się ze „sztrafów”, składek i wstępnego. Czeladnicy obok kar, płaconych do skrzynki brackiej, płacili też za pewne drobne przewinienia i do kasy czeladników. Każdy zapisywany do cechu uczeń lub za niego jego mistrz obowiązany był zapłacić do skrzynki brackiej; również opłacał się i uczeń wyzwalany na czeladnika. Składki, uiszczane przez towarzyszy były dwojakie: 1) stałe suchedniowe, dawane cztery razy do roku i 2) niestałe, płacone o ile uchwaliło je zebranie towarzyszy. Ile wynosiły stałe składki suchedniowe w Wilnie, tego nie podają źródła, w Krakowie zaś w końcu XVI wieku każdy czeladnik wpłacał po 1/2 gr. kwartalnie na „fundusz towarzyski” ¹⁾. Fundusz towarzyski służył do wsparcia czeladzi. Jeżeli towarzysz wędrowny nie dostawał roboty z powodu jej braku, wówczas wypłacano mu ze skrzynki towarzyszy. Również z tego funduszu leczono chorych czeladników.

Zarząd skrzynką towarzyską należał do 2-ch starszych towarzyszy, kontrolował zaś ich ojciec gospodni i przysadny mistrz. Kontrola była do tego stopnia posunięta, że bez ich obecności towarzysze nie mogli otwierać skrzynki ²⁾.

¹⁾ *Acta Historica*. T. XII. „Prawa przywileje i statuta m. Krakowa” Kraków 1909 r. Tom II zeszyt 5 str. 1302 ust. 7. (Statut introligatorów krakowskich).

²⁾ Patrz str. 83.

ROZDZIAŁ V. STOSUNEK CECHU DO KOŚCIOŁA I MIASTA.

Cechy, jako bractwa religijne, posiadały swych patronów, miały chorągwie, z którymi występowały podczas procesyj, uiszczały pewne opłaty na rzecz kościoła, a członkowie cechów obowiązani byli do praktyk religijnych. Patronem introligatorów w Europie był św. Piotr Celestyn, założyciel Zgr. OO. Celestynów¹⁾. Statuta krakowskich i wileńskich introligatorów nie wspominają jednak wcale o kulcie św. Piotra Celestyna w tych cechach. W cechu introligatorów wileńskich otaczano szczególną czcią św. Sebastjana, przed którego ołtarzem członkowie cechu modlili się podczas świąt²⁾. Obowiązki cechowe względem kościoła za czasów Rzeczypospolitej polegały na wykonywaniu niektórych praktyk religijnych i na opłatach na rzecz kościoła. Na każde suchednie, a więc 4 razy do roku, obowiązani byli mistrze składać do skrzynki w kościele OO. Bernardynów trochę pieniędzy „według woli i możliwości swej abo chęci, co mu się będzie podobało, gdyż się kapłan z tego kontentować może“³⁾. Musieli też introligatorzy za część pieniędzy, uzyskanych za przewinienia, kupować świece do wyżej wymienionego kościoła i „na chwałę bożą“ oddawać część pieniędzy, wziętych ze sprzedaży

¹⁾ *Angelo Maria dei Salesiani*: „Santi protettori nelle professioni nelle arti mestieri“ S. Benigno Canavese 1908 r. str. 51.

²⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879. Tom X, str. 68 ust. I.

³⁾ Tamże str. 68 ust. I.

książek, które były odebrane partaczom¹⁾. Praktyki religijne członków cechu polegały na tem, że co niedziela i w święta mistrze i czeladź powinni byli wysłuchać mszy św. przy ołtarzu św. Sebastjana, w kościele OO. Bernardynów, a cztery razy do roku bywać na mszy żałobnej, zakupionej przez cech za „braci zeszlých z tego świata“. Brali też introligatorzy udział w procesjach i uroczystościach kościelnych. W XIX wieku, chociaż cech zatracił zupełnie cechy bractwa religijnego, jednak przechował się zwyczaj dawania na mszę żałobną za dusze zmarłych członków cechu²⁾.

Ścisły też związek łączył cech z miastem. W XVI i XVII wieku obowiązane były cechy, jak wiadomo, bronić miasta przed nieprzyjacielem i dostarczać broni. Według ustaw cechowych, introligatorzy wileńscy musieli dostarczyć na obronę miasta „armatę albo półhaki“³⁾. Na potrzeby miasta składali introligatorzy podatki i składki, o czem już wspomniano wyżej w rozdziale IV.

Ze swej strony wszystkie trzy władze lokalne opiekowały się introligatorami. Według przywileju Jana Kazimierza: „Jaśnie Wielmożny Imci Książdz biskup wileński i imci pan wojewoda wileński, wójt i burmistrze wileńscy mają im być na pomocy i innych od krzywd bronić i nieposłusznych do oddawania posłuszeństwa, podług przywileju tego naszego przymuszać“⁴⁾.

Z tych trzech władz lokalnych (biskup, wojewoda, magistrat) najściślejszy związek łączył cech z magistratem i jego przedstawicielami, wójtem i burmistrzem. Magistrat stał na czele wszystkich cechów, a od 1552 roku miał prawo tworzyć nowe cechy w Wilnie⁵⁾. Do magistratu w ważniejszych sprawach zwracał się cech introligatorski,

¹⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879 r. Tom X, str. 85.

²⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: ks. XXII.19, str. 18, 21, 25.

³⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879 r. Tom X, str. 90 ust. VI. Półhak = pewien rodzaj dawnej strzelby.

⁴⁾ A. I. W. A. K. Wilno 1879 r. Tom X str. 85.

⁵⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*: Kopjarjusz cechowy str. 173 §§ 54.

tamże apelowali niezadowoleni z postanowień cechu członkowie, a starsi cechowi co rok składali przysięgę na ratunku na wierność magistratowi¹⁾. Niezawsze jednak bronił magistrat interesów cechowych, bardzo często przychodziło do zatargów cechów z magistratem. Po rozbiorach, jak już wspomniano, podlegał cech Naczelnemu Zarządowi Rzemieślniczemu, na którego utrzymanie corocznie składał podatki.

¹⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*, Kopjarjusz cechowy, str. 349 (Kopja Uniwersału Władysława IV do Magistratu Wileńskiego).

ROZDZIAŁ VI.

P A R T A C Z E.

O partaczach wspomniano już kilkakrotnie przy rozpatrywaniu dziejów cechu, poprzednio jednak zwracano głównie uwagę na stosunek partaczy do cechu. W rozdziale niniejszym pokrótce wspomnimy o życiu „partaczy” rzemiosła introligatorskiego w Wilnie.

Od początku istnienia cechu spotykają się, obok legalnych majstrów, t. zw. partacze. Byli to przeważnie żydzi, lub rzemieślnicy, którzy trudnili się introligatorstwem po domach prywatnych, zostających pod prawem biskupiem lub zamkowem. Pod opieką biskupa albo wojewody, mogli oni spokojnie opracować książki, nie zwracając uwagi na groźby cechu i magistratu. W trudniejszych jednak warunkach znaleźli się partacze rzemiosła introligatorskiego po 1664 roku, kiedy to Jan Kazimierz powierzył cech opiece trzech władz lokalnych, a ludziom, którzy do cechu nie należeli, zabronił surowo zajmować się introligatorstwem: „Luboby domy mieli albo mieszkali pod prawem zamkowem, lubo jakichkolwiek P.P. Duchownych, lub świeckich szlachełnych, tacy rzemiosła tego robić nie powinni i warsztaty mają im być zabrane, nawet i uczniowie takich za nieuczciwych poczytani, i do roboty rzemiosła tego na żadnym miejscu przypuszczeni być nie mają—powinni tedy we wszystkim podlegać starszym, porządkom i artykułom cechu rzeczonego¹⁾”. Zdawało się, że ostateczny cios zadał „partaczom” Jan Kazimierz

¹⁾ *Archiwum Akt Dawnych w Wilnie*: Kopjarjusz cechowy, str. 174—175 (Kopja przywileju Jana Kazimierza 1664 r.)

tym przywilejem z r. 1664, gdyż teraz ścigani przez magistrat nie mogli się chronić pod opiekę wojewody lub biskupa; w rzeczywistości jednak nie zostali oni wytepieni, a mało zważając na przywileje i nadal introligowali i sprzedawali książki przeważnie akatolickie. Najlepiej dowodzi tego potwierdzenie przywileju z 1664 roku przez Michała Wiśniowieckiego, a następnie przez Jana III, w których to przywilejach wydane są jeszcze sroższe zarządzenia przeciwko partaczom; gdyby bowiem nie byli oni znacznym konkurentem cechu, nie dbaliby tak introligatorzy o potwierdzenie swoich przywilejów i o sroższe zarządzenia przeciwko partaczom. Szczególnie w XVIII wieku rozmnożyli się partacze — żydzi (nie dopuszczani do cechów), którzy, przekupując magistrat podobno spokojnie uprawiali po całym mieście rzemiosła im zakazane i, jak wyraża się skarga cechów z 1776 roku, „kilkanaście cechów już funditus wykorzenili, a które cechy jeszcze się najdują, tedy przez naprowadzanie ich roboty z zagranicy i innych miast do ostatniej zguby i ubóstwa niewierni żydzi, a samo miasto do ruiny przywiedli”¹⁾. Wyżej wymieniony dokument zalicza do „wykorzenionych” przez żydów cechów i cech introligatorski, zapewne więc było dużo wówczas w Wilnie partaczy introligatorskich z pośród ludności żydowskiej.

Również wielu nielegalnych introligatorów, przeważnie żydów, było w XIX wieku, i dopiero nie słychać już o nich po 1840 r., kiedy pozwolono żydom mieć swój cech. W XIX wieku władze miejskie, pomimo zakazu rządu, patrzyły na partaczy przez palce, to też introligowali oni sobie najspokojniej książki w Wilnie, a niektórzy z nich nawet na wielką skalę zajmowali się introligatorstwem i cieszyli się powodzeniem. Szczególnie sławni byli pomiędzy „partaczami” wileńskimi w pierwszej połowie XIX wieku: żyd Samson Elowicz i Niemiec Kopenig. Samson Elowicz,

¹⁾ A. I. W. A. K. Wilno, 1879 r. Tom X str. 526 (Skarga cechów na Magistrat i kahał wileński z 1776 roku).

mieszkając na Zamkowej, wówczas pierwszorzędnej ulicy, w znacznej ilości introligatorom roboty zabierał, a cech do „upadku przyprowadzał”¹⁾. Również szkodził introligatorom i Kopenig, który też uprawiał to rzemiosło na wielką skalę i sprowadzał czeladź nawet z Rygi i Mitawy²⁾. Na ogół więc było sporo „partaczy” rzemiosła introligatorskiego, jak wskazują źródła, szczególnie żydów, którzy nie mając pozwoleń na legalne introligowanie książek, chwytały się najrozmaitszych środków, a szczególnie przekupstwa, aby zakazy ominąć i rzemiosło introligatorskie poza cechem uprawiać.

K o n i e c.

¹⁾ *Archiwum Miejskie w Wilnie*, ks. XXII 11 dokum. № 42 (kopja podania do Rady Miasta).

²⁾ Tamże ks. XXII 21 str. 21. (Protokół z sesji).

D O D A T E K

Opis pieczęci cechu introligatorskiego i Naczelnego Zarządu Rzemieślniczego.

№ I pieczęć cechu introligatorskiego z XIX wieku.
(*Archiwum Miejskie w Wilnie* ks. XXII 11 Nr 29).
Średnica 3, 7 cm. Napis w otoku: „Печать контубернии переплетчиковъ виленскихъ”. Rys.: Introligator przy warsztacie.

№ II pieczęć cechu introligatorskiego żydowskiego z XIX wieku.

(*Archiwum Miejskie w Wilnie* ks. XXII Nr. 150).
Średnica 3, 7 cm. Napis w otoku: „Печать 1839 г. вилен. евр. переплетного цеха”. Rys.: introligator przy warsztacie.

№ III pieczęć naczelnika Nacz. Zarządu Rzemieślniczego z pierwszej poł. XIX wieku.

(*Archiwum Miejskie w Wilnie* ks. XXII 11 Nr. 40).
Średnica 3, 2 cm. Napis w otoku: „Pieczęć głowy rzemieśl. cechów wileńskich”. Rys.: Św. Krzysztof przenosi Chrystusa przez wodę.

№ IV pieczęć Naczelnego Zarządu Rzemieślniczego z drug. poł. XIX wieku.

(*Archiwum Miejskie w Wilnie* ks. XXII 11 Nr. 16).
Średnica 3, 5 cm. Napis w otoku: „Печать Виленской Общей Ремесленной Управы”. Rys.: Orzeł dwugłowy.

Nr. V pieczęć Naczelnego Zarządu Rzemieślniczego z drugiej połowy XIX wieku.

(*Archiwum Miejskie w Wilnie* ks. XIX 11 № 145).
Średnica 3, 5 cm. Napis w otoku: „Печать Виленской Общей Ремесленной Управы”. Rys.: Orzeł dwugłowy z tarczą.

Skorowidz osób i miejscowości

(z opuszczeniem Wilna *)

Abramowicz L., 5, 29	Malewski Michał, 25, 26
Angelo Maria dei Saleziani, 48	Markowski Jakób, 6, 29
Baliński, 14	Merczyng, 29
Bejnarowicz Hieronim, 28	Miasojedow Augustyn, 25, 26
Bejnarowicz Justyn, 24, 26	Michał Wiśniowiecki, 10, 30, 52
Bejnarowicz Szymon, 24, 28, 30	Mikołaj I., 36
Bocewicz Zacharjasz, 30	Mitawa, 53
Białystok, 17	Narkiewicz Michał, 25, 26
Bobrujsk, 26	Nieśwież, 26
Brześć, 26	Obolewicz Piotr, 25
Budnicki Jan, 24, 26	Ostrowicki Gabriel, 24
Celary Kazimierz, 25	Paweł I, 12
Chtebski Aleksander, 24, 30	Piotr Celestyn, św., 48
Dawid, 6	Popławski Jan, 25
Dyniewicz Szymon, 24	Punkiewicz Adolf, 24, 26
Ejdzukowicz Wincenty, 25, 26	Punkiewicz Andrzej, 25
Ełowicz Samson, 52	Pruchniewicz Karol, 24
Fiedorowicz Jakób, 24	Rochlikowski Józef, 24
Goljandowa Józefa, 28	Rostowski, 5, 9
Goljandowa Rozalja, 17	Ruczyński Ludwik, 25
Grodno, 17	Ryga, 53
Hlebowicz Aleksander, 26	Rynkiewicz Michał, 24
Jachimowicz Ferdynand, 25	Salomon, 15
Jagiemin Jan, 26	Sebastjan, św., 48, 49
Jan Kazimierz, 8, 9, 21, 29, 30, 33, 37, 49, 51	Smogorzewski Józef, 30
Jan III, 9, 10, 21, 30, 33	Sobolewski Alfons, 25, 26
Katarzyna II, 12, 14	Sokołowski Klemens, 24
Klimienko, 4	Stefanowicz Antoni, 24
Kobryń, 26	Szubławski Ludomir, 25
Kojałowicz, 29	Szulc Antoni, 24
Kolankowski L., 6	Tylli Eljasz, 8, 29, 30
Kotaczkowski, 4	Ulczycki Szymon, 24
Konkołowicz Stanisław, 26	Warszawa, 30
Kopenig, 52, 53	Wiekusz, 6
Kowalewski Antoni, 24	Wierzbicki Kazimierz, 8
Kowno, 17	Wierzbowski Kazimierz, 29, 30
Kraków, 27, 34, 35, 38, 43, 47	Wińcza Michał, 30
Kraszewski J. I., 4, 10, 30	Władysław IV, 22, 50
Mackiewicz Piotr, 25	Zarzecka Józefa, 28
Malewski Antoni, 24	Zienowicz Mikołaj, 29
Malewski Franciszek, 25, 26, 30, 31	Zygmunt August, 6
	Żur Mikołaj, 10.

*) Sporządził Bronisław Gilek



128496

SPIS RZECZY.

	str.
Przedmowa od wydawnictwa.	
Wstęp	3
Rozdział I. Zarys dziejów cechu introligatorskiego w Wilnie. Część 1. (Wiek XVI, XVII i XVIII)	5
Część 2. (Wiek XIX).	12
„ II. Skład cechu i wybitniejsi jego przedsta- wicieli. Część 1. Liczba i pochodzenie członków cechu	19
Część 2. Rola kobiet w cechu introligat.	27
„ 3. Wybitniejsi introligat. wileńscy .	29
„ III. Samorząd cechu	32
„ IV. Finanse cechu introligatorskiego	40
„ V. Stosunek cechu do kościoła i miasta . .	48
„ VI. Partacze	51
Dodatek	54
Skorowidz osób i miejscowości	55

18. 12. 39.

H.F.